

Roboty ziemne ★ Stare kłopoty z nowymi szalunkami Na budowie Centrum Onkologii



(P) Montowanie szalunków na drugiej kondygnacji hotelu dla pacjentów. Fot. Zdzisław Kwilecki

Informacja własna

(P) Na budowie Centrum Onkologii trwają roboty ziemne. Budowlani z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Warszawa” przygotowują teren pod drugi etap robót, pod budynki telerradiocepii, radiologii i diagnostyki badawczej.

Koparki z Mazowieckiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami pracują całą dobę, a ciężarowe Berliety z warszawskiego Transbudu wywoziły już 15 tys. m sześć ziemi.

W czasie naszej wizyty, na budowie Centrum przystąpiło także do pracy Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierii Miejskiej, które z głębokich wykopów wypompowuje wodę deszczową. Wykopy powinny być suche, by można je było utwar-

dzić chudymi betonami. Kierownictwo budowy czeka na stal zbrojeniową, a także chce wykorzystać pracujących przy wykopach drugiego etapu robót sprzęt do prowadzenia prac ziemnych przewidziany w trzecim etapie robót.

Od 1 kwietnia na budowie Centrum pracuje większa liczba robotników. Dzięki temu kończy się szereg prac. Stoją już gotowe wiaty magazynowe a budynek socjalny, w którym będzie stołówka, szatnie, suszarnie odzieży, natryski i inne potrzebne pracownikom budowlanym pomieszczenia — czeka tylko na malarzy. W hotelu dla pacjentów szaluje się obecnie strop drugiej kondygnacji.

Niestety, nie ulega poprawie jakość metalowych szalunków. W ubiegłym roku („Ż.W.” z 4.X.77) pisaliśmy o tym, że hotel buduje się nową metodą — systemem budownictwa monolitycznego SBM-75. Polega on na tym, że w metalowe ramy oklejone drewnianą sklejka leje się beton. Ramy te powinny być idealnie równe. Tak nie jest. Raciborska Fabryka Sprzętu Budowlanego dostarcza szalunki nie najlepszej jakości. W dalszym ciągu metalowe ramy są źle wykonane, wypadają, a sklejka, klejona aż z 12 cienkich warstw drewna, wypacza się.

Powoduje to nierówności albo po prostu dziury w betonie. Już trzykrotnie gościł na budowie Centrum Onkologii przedstawiciel fabryki z Raciborza. Ich wizyty nic nie zmieniły.

(EWI)

Na północy śnieg ★ W nocy przymrozki

Chłodno i deszczowo

Informacja własna

(P) Obszar Polski znajduje się na skrajnie niżu z ośrodkiem nad Białorusią. W całym kraju było w środę nadal chłodno i dżdżysto. Na północy kraju wystąpiły opady deszczu ze śniegiem i śniegu. W środę w południe termometry wskazywały od 2 st. w Gdańsku i Elblągu do 9 st. w Słubicach i Włodawie.

W Warszawie notowano w tym czasie 3 st. W górach znów zapadła mroźna i śnieżna zima: na Kasprowym Wierchu termometry wskazywały w południe minus 4 st., a na Śnieżce minus 6 st. Sympat śnieg.

W Tatrach mimo mroźnej i śnieżnej pogody (na Kasprowym Wierchu pokrywa białego puchu sięga 78 cm) zakończył się w czwartek sezon narciarski. Zdecydował o tym planowy remont kolejki linowej na Kasprowy Wierch, a także wyciągów krzesełkowych na Hall Goryczkowej i Gasienicowej.

Po remoncie kolejka na Kasprowy ruszy 9 czerwca. W sezonie zimowym przewoziła ona 270 tys. pasażerów.

Chłodno jest w całej północnej Europie. W środę rano ter-

metry wskazywały 1 st. w Helsinkach, 3 st. w Sztokholmie, 4 st. w Kopenhadze.

Synoptycy z Biura Prognoz Długoterminowych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nieistety nie przewidują w najbliższych dniach poprawy pogody. Pięciodniowa prognoza przewiduje w Polsce zachmurzenie duże z rozproszonymi okrasami opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna w dzień od 5 do 10 st., minimalna w nocy od zera do 5 st. Lokalnie mogą wystąpić przymrozki. Wiatry dość silne, północno-wschodnie. (lat.)

Przed wszystkim pomoc dla seniorów



— Panie Prezesie, Polski Czerwony Krzyż powstał sześćdziesiąt lat temu, w zupełnie innych warunkach historycznych i cywilizacyjnych. Jak organizacja dostosowała się do zmian, które nastąpiły w Polsce?

Premier Finlandii Kalevi Sorsa przybędzie do Polski

(P) Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL, Piotra Jaroszewicza, w dniu 17 maja br. przybędzie do Polski z roboczą wizytą premier Republiki Finlandii — Kalevi Sorsa. (PAP)

Próba wodna kotła bloku nr 5 w elektrowni „Jaworzno III”

(P) Rozpoczęła się próba wodna kotła piątego z kolei 200-megawatowego turboszespolu w elektrowni „Jaworzno III”.

W czasie 4 miesięcy, ekipy fachowców „Energomontaż-Południe”, kierowane przez inż. Jana Maciaka, zmontowały skomplikowaną konstrukcję potężnego kotła produkcyjnego raciborskiego „Rafako” — wykonując m.in. 23 tys. spawów. Na szczególne wyróżnienie zasługują zwłaszcza brzozy Stanisława Błernata, Gerarda Brudnego i Ryszarda Głuskiego oraz spawacze: Leopold Luboń, Stanisław Pielgrzym i Antoni Zaczęsz.

Powodzenie próby wodnej kotła umożliwiła rozpoczęcie robót przez zespoły z „Termoizolacji” innych przedsiębiorstw wykonawczych. Budowniczo wie jaworznijskiej siłowni dokłada ją wszelkich starań, aby blok nr 5 włączony został do sieci elektroenergetycznej z końcem lipca br. „Jaworzno III” dysponować będzie wówczas mocą 1000 megawatów.

Jednocześnie w szybkim tempie postępują prace przy wznowieniu konstrukcji bloku nr 6, który również ma być oddany do użytku w br. (PAP)

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z trasy XXXI Wyścigu Pokoju

Kolarze NRD pierwszymi liderami

(P) W środę w Berlinie odbyło się uroczyste otwarcie XXXI Wyścigu Pokoju. Na trybunie honorowej zasiadł pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Erich Honecker. Kolarze płaństwa państw uczestniczących w tegorocznej imprezie „Neues Deutschland”, „Rudheo Prava” i „Trybuny Ludu” przedelflowali przed trybuną zanim wyruszyli na 7-km trasę prologu.

Warunki atmosferyczne były nie sprzyjające. Wiał silny, porwisty wiatr i było zimno. Pogoda ta sprawiła, że pomimo niewielkiej długości etapu różnice na mecie były dość znaczne. Słabsi zawodnicy stracili ponad dwie minuty do lidera.

Kolarze startowali parami. Jako pierwszy z Polaków wystąpił Jan Krawczyk, którego partnerem był kolarz belgijski Noel Zelck. Krawczyk pojechał niezły, uzyskując czas 9 min. 35 sek. Uwagę kibiców przyciągał jednak przede wszystkim reprezentant gospodarzy, który zdecydowanie górował nad rywalami. Startujący z numerem 13 Siegfert Schmeisser jako pierwszy z zawodników zbliżył się do granicy 9 minut uzyskując czas 9:01. Doskonale pojechali pozostali kolarze gospodarzy. Petermann poprawił wynik Schmeissera o 2 sekundy, a startujący jako ostatni z ekipy NRD Hartnick uzyskał równe 9 minut.

Polacy na tym sprinterskim etapie nie wypadli najlepiej. Startujący po Krawczyku Michałak i Pożak uzyskali gorzej od niego czas. Dopiero jadący w 25 parze Szozda uzyskał wynik lepszy od Krawczyka o 3 sekundy. Najlepsze czasy z Polaków uzyskali specjalizujący się w jeździe na czas — Lang i Sujka.

Reprezentanci gospodarzy odnieśli także w prologu zdecydo-

Edward Gierek przyjął wysłannika Josipa Broz Tito



(P) Edward Gierek i Aleksander Grlićkov podczas spotkania. Fot. CAF — Matuszewski

(P) W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wysłannika prezydenta SFRJ i przewodniczącego ZKJ Josipa Broz Tito, sekretarza w Komitecie Wykonawczym Prezydium KC ZKJ Aleksandra Grlićkova, który przekazał pozdrowienia i osobiste posłanie prezydenta Tito.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babuch, członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszcuk, członek CKKP, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Lucjan Piątkowski, a ze strony jugosłowiańskiej: zastępca kierownika Wydziału Stosunków Międzynarodowych KC ZKJ Bora Milošević i ambasador SFRJ w Polsce Mihailo Svabić.

W serdecznej rozmowie omówiono kierunki dalszego

rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich i wzajemnej współpracy, jak również niekóre aktualne problemy stosunków międzynarodowych i ruchu robotniczego.

Równocześnie uzgodniono, że oficjalna przyjacielska wizyta I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Jugosławii, która miała nastąpić w pierwszej połowie maja br., zostanie odłożona na krótki okres. Nowy termin wizyty zostanie ustalony w najbliższym czasie.

Podczas rozmowy obie strony pozytywnie oceniły wszechstronny rozwój przyjacielskich stosunków polsko-jugosłowiańskich. Podkreślono znaczenie, jakie dla rozwoju tych stosunków i współpracy obu krajów mają spotkania Edwarda Gierka i Josipa Broz Tito. (PAP)

Jeszcze w maju elektrycznym do Stargardu

(P) Szybko postępują prace przy elektryfikacji linii kolejowej na odcinku Choszczno — Stargard Szczeciński. Roboty koncentrują się w rejonie Kolina i Dołce w kierunku na Stargard. Brygady Kolejowego Przedsiębiorstwa Robót Elektryfikacyjnych oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego kończą zakładanie sieci elektrycznej, urządzeń technicznych oraz instalują inne specjalistyczne urządzenia. Natomiast w samym Stargardzie trwa generalna modernizacja lokomotywni, która już wkrótce obstarciwać będzie elektryczny, a na dworcu stargardzkim montuje się ostatnie słupy trakcyjne itp.

Większość prac realizowanych jest planowo, a na niektórych odcinkach nawet wcześniej. Stanowi to gwarancję terminowego zakończenia robót na całym odcinku. Zgodnie z planem już 28 bm. pierwszy pociąg elektryczny dojedzie do Stargardu, co znacznie skróci i ułatwi transport na tej ważnej linii kolejowej.

Następne prace elektryfikacyjne kontynuowane będą w kierunku Szczecina, a ich zakończenie przewidziane jest pod koniec listopada br. (PAP)

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora PRL w W. Brytanii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 10 bm. ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii Artura Starzewicza. (PAP)

Wicekanclerz Austrii u Piotra Jaroszewicza

(P) 10 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego z kilkudniową wizytą w Polsce wicekanclerza Austrii — dr Hannesa Androscha.

W czasie spotkania omówiono problemy związane z dalszym rozwojem polsko-austriackiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Wicekanclerzowi H. Androschowi towarzyszyli przedstawiciele sfer gospodarczych Austrii oraz grupy doradców i ekspertów. Ze strony polskiej w spotkaniu wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski, minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć, zastępca przewodniczącego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz i Sykstus Oleśki oraz pierwszy zastępca ministra finansów — Marian Krzak.

Obecny był ambasador Austrii w Polsce — Friedrich Zanetti. (PAP)

Depesza z Polski do przywódcy Afganistanu

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wysłali depeszę gratulacyjną do Nura Muhammada Taraki w związku z objęciem przez niego stanowiska przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i premiera rządu Demokratycznej Republiki Afganistanu. (PAP)

„Rewolucja 7 saura” — czytaj komentarz na str. 5.

Strajk powszechny • Manifestacja w Rzymie Włochy wstrząśnięte śmiercią Aldo Moro

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze: stolica Włoch przeżywała drugi dzień od zamordowania jednego z najwybitniejszych polityków Republiki, przewodniczącego partii chrześcijańskiej. Na ulicy Caetani w Rzymie, w miejscu gdzie we wtorek ok. godz. 14 znalazł się samochód ze zwołkami Moro, gromadził się wciąż tłum, wielu składało wiązanki kwiatów.

Również w środę Rzym i inne miasta włoskie manifestowały oburzenie i protest wobec bestialskiej zbrodni oraz zdecydowaną wolę odparcia ataku terroryzmu. Po ośmiodzinnym strajku we wtorek 10 bm. w całych Włoszech odbył się dwugodzinny strajk powszechny. Po południu na placu San Giovanni w Rzymie odbyła się potężna manifestacja, z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób, na której przemawiali przywódcy federalni związku CGIL-CISL-UIL Luciano Lama, Luigi Macario i Giorgio Benvenuto.

Hasła na transparentach głosiły m.in. „Zabijcie Moro, ale nie zabijcie demokracji”. „Terroryzm nie przejdzie, lud jest silniejszy i zjednoczony — zwycięży”.

Sekretarz generalny CGIL Luciano Lama podkreślił jednocześnie, że „właściwa reakcją w obecnym dramatycznym momencie powinien być nie płacz, lecz zmobilizowanie wszystkich sił do walki”.

Srodowe gazety włoskie określały zamordowanie Aldo Moro jako „najstraszliwszą zbrodnię w historii Republiki Włoskiej”. Przyporównują ją do najpotworniejszych zbrodni faszystów-

skich i do zamordowania w 1924 r. przez faszystów znanego działacza socjalistycznego, Giacomo Matteottiego.

Dzienniki podkreślają także polityczne i moralne walory Aldo Moro, nazywając go wielkim demokratycznym przywódcą, odważnym i otwartym na wymogi współczesnej epoki.

Partie obecnej większości parlamentarnej, której współarchitektem i głównym gwarantem był Aldo Moro, wezwały do umocnienia jednolitości wszystkich sił demokratycznych. Depeszy do sekretarza politycznego DC Penlono z zacementowanego przywódcy WPK, Luigi Longo i Enrico Berlinguer wyrażali przekonanie, że podobnie jak w czasie antyfaszystowskiej walki i oporu, komuniści i chrześcijańscy demokraci wraz z innymi (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Kolejne spotkanie SALT w Genewie

GENEWA (PAP). W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Dziś 12 stron

W numerze „Życie i Nowoczesność”

Polski odcinek 600 km

Przygotowania do budowy transeuropejskiej autostrady

(P) Trwają przygotowania do budowy autostrady północ-południe — o długości 10 tys. km — która połączy 10 krajów. Odbędzie się dotąd wiele międzynarodowych spotkań z udziałem przedstawicieli państw: Austrii, Grecji, Jugosławii, Rumunii, Turcji, Włoch, które wspólnie z Polską i Węgrami podjęły się realizacji inwestycji. Budowie autostrady patronują Europejska Komisja Gospodarcza ONZ

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wbrew stereotypom

DYSCYPLINA PLANU

Prof. dr hab. ALOJZY MELICH

W OSTATNIM artykule „Życie Warszawy” z 10.V.78 r. pozwoliłem sobie przypomnieć podstawowe założenia planowania w socjalizmie i polemizować z niektórymi poglądami, mogącymi budzić wątpliwości, aby na tej podstawie, doceniając dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie, wspólnie przedyskutować kierunki usprawnienia planowania poprzez eliminację błędów i mankamentów. Wiele z nich występuje zresztą wskutek niedopasowania mechanizmu planowania do aktualnie wysokiego już poziomu produkcji w Polsce, a więc zmienionych warunków.

Zacznijmy od sprawy najbardziej kontrowersyjnej, którą zresztą już nieraz podnosiłem. W wielu dyskusjach przebiegała ona, że odstawienie od dyrektywnych wskaźników, a przejście na parametryczne wskaźniki oraz przesunięcie prac planistycznych na ognia oddolne, jest jedynym skutecznym kierunkiem usprawnienia procesu planistycznego.

Sądze, że każde rozwiązanie krańcowe jest błędne, nieracjonalne.

Ani pełna centralizacja, ani zdecydowana decentralizacja, ani wyłączenie stosowania dyrektyw, ani parametryczne wskaźniki nie jest do przyjęcia.

Czy tego chcemy, czy nie, usprawnienie poszukiwać musimy w rozwiązaniach pośrednich. Jest to zresztą zgodne z wieloma prawidłowościami rozwoju społeczeństwa, których podstawą stanowi jedność przeciwności. Będącymi motorem rozwoju. Myślę też o zasadzie centralizmu demokratycznego, która musi być stosowana równie w odniesieniu do planowania, choć zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że decentralizacja nie można identyfikować z demokratyzacją.

SKUTECZNOŚĆ DYREKTYW

Przy tym założeniu, problem trzeba rozstrzygać nie na płaszczyźnie albo-albo, a jak i czyżby z planowaniem elementy centralizmu z inicjatywą oddolną. Nie ma tu recept, ani raz na zawsze ustalonych proporcji, gdyż do celów, warunków i możliwości trzeba dobierać rozwiązania. Chciałbym się podzielić moją oceną, że w obecnych warunkach, słabość tkwi tak w centralnym planowaniu jak i w planowaniu w przedsiębiorstwach. Zgadzać się, że wieloma zarzutami, które wysuwa się pod adresem centralnego planifikatora, to rozwiązania szukać należałoby nie drogą osłabiania a potęgowania skuteczności oddziaływania racjonalnie dobranych dyrektyw planu centralnego, mogącymi przybrać tam gdzie to możliwe, charakter parametryczny.

Chyba dużo racji zawiera się w poglądzie, że centralizm w planowaniu często ma charakter biurokratyczny, ale jest konkretny, natomiast elementy decentralizacji, włączając w to oddziaływanie konferencji Samorządu Robotniczego na plan, mają często charakter formalny, a czasem i pozorny.

W związku z tym można by się pokusić o sformułowanie zasadniczego w tym aspekcie kierunku usprawnienia, tzn. aby dośkonale wskaźników dyrektywnych poprzez ich ilościowe ograniczenie do potrzeb, wynikających z konieczności zapewnienia gospodarczego rozwoju zgodnego z interesami ogółności społeczeństwa i gospodarczymi, równocześnie powiązać z urealnieniem uprawnień przedsiębiorstw do sporządzania i korekty planów w ramach wskaźników dyrektywnych czy parametrycznych. Oczywiście, że wiąże się to z doskonaleniem kryteriów oceny pracy przedsiębiorstw i systemem zarządzania gospodarką, ale to już nieco inna dziedzina.

JASNY CEL

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że i w planowaniu obowiązują określone (przytoczone zresztą w poprzednim artykule) zasady każdego dobrze zorganizowanego działania. Zasadniczą z nich streszcza się w jasno określonym celu działania. Przedsiębiorstwa nie mogą mieć wątpliwości co do tego, za co są rozliczane i za co się im płaci. Granice obszaru swobody ich działania muszą być zdecydowanie przez dyrektywy, czy określone parametry i w tym obszarze zapewniona im swoboda działania dla realizacji celu odbijających się w kryteriach i wskaźnikach ocen.

Trudność polega na tym, że dla poszczególnych branż a nawet i przedsiębiorstw zakres samodzielnego działania musi być zróżnicowany. Inny jest bowiem zakres swobody wyboru, również w odniesieniu do planowania, dla huty czy fabryki maszyn a inny dla producenta kieszonkowych ołówek. W tym obszarze wyboru, przy bezwzględnej zachowaniu dyrektyw czy parametrów planu centralnego, przedsiębiorstwo mogłoby samo opracowywać plany, szczególnie operatywne, dla swej działalności. W ten sposób zapewniona byłaby większa elastyczność planu, tak co do asortymentów, jak i jakości produkcji, a więc lepsze dostosowanie do potrzeb odbiorców.

Władze gospodarcze poczyniły już pewne niewątpliwie kroki dla realizacji tych założeń, ale wykonanie jeszcze od nich odbiega.

Gospodarkę socjalistyczną charakteryzuje pewna „ociężałość” w dostosowywaniu się do impulsów rynkowych. Gdy na rynku pojawia się popyt na jakiś towar to nim poprzez szereg szczebli znajduje on wreszcie swoje odbicie w planie produkcyjnym, mijając często długie miesiące a nieraz i lata. W ekonomii nazywa się to „niskim stopniem wzmocnienia” gospodarki socjalistycznej. Wywołane jest to m.in. właśnie przejawami biurokracji w planowaniu jak też tym, że przy wspólnocie interesów producentów oraz handlu — bo zainteresowanych wzrostem wartości — konsument jest najczęściej osamotniony; jego interesy nie są należycie reprezentowane. Klient ma wprawdzie rację, tylko nie znajduje w sklepie poszukiwanych przez niego towarów.

RZETELNOŚĆ OCENY

Następnym wymogiem racjonalizacji działania jest przygotowanie środków i warunków tego działania. W aspekcie planowania streszcza się on w wymogu zbliżania planów tak z punktu widzenia zabezpieczenia ich wykonania przez dostawę materiałów, surowców, maszyn oraz zapewnienia dopływu siły roboczej.

Każda gospodarka w danym czasie dysponuje ściśle określonymi zasobami materiałowymi i ludzkimi, nie można się więc w planowaniu nie liczyć ściśle z rzetelnie opracowanymi bilansami. Planowanie „otwarte” miało otworzyć szerokie drzwi dla bardziej efektywnego gospodarowania, ale w ramach posiadanych zasobów i możliwości. Szereg jednak przedsiębiorstw zwiększył wprawdzie produkcję, ale poprzez zwiększenie zużycia materiałowego. W ten sposób powstałby dodatkowy deficyt na rynku zaopatrzeniowym, gdyż brakło materiałów, kto wie czy

nie do produkcji towarów bardziej poszukiwanych na rynku od tych, które zostały wyprodukowane.

Efektowna produkcja wymaga więc nie tylko zgodności i dyrektyw i parametrów oraz kryteriów oceny, ale i dużej dyscypliny tak w planowaniu jak i jego realizacji. Np. gdy plan inwestycyjny jest wykonywany przy znacznie zwiększonym w stosunku do założeń zużyciu środków materiałowych, musi wywołać wiele napięć w całej gospodarce, a więc nie tylko na froncie inwestycyjnym.

Pozostawiając już same metody opracowania planów fachowcom, zwróćmy jeno jeszcze uwagę na konieczność stałej analizy odchyleń wykonania od planu. Rzetelna, oparta o nie „fryzowane” dane analiza da doskonałe materiały do stałego doskonalenia procesu planowania.

Zgodzić się trzeba z tym, że planowanie w przedsiębiorstwie wykazuje szereg niedomogów, których źródeł szukać należy w zmienności planu centralnego, opóźnieniach w ustalaniu wskaźników, czasem i sprzecznych z sobą. Znamy mi sa przypadki, że przedsiębiorstwo otrzymuje dyrektywy ilościowe, które nijak nie zgadzają się z wartościami czy zadaniami w zakresie akumulacji. Często z góry wiadomo, że nierealne są np. plany eksportu, ale jakże trudno o zgodę na korekty.

Przedstawiciele przedsiębiorstw twierdzą, że skłania to do często pozorowanego działania, co pociąga za sobą duże straty społeczne przez przechodzenie na produkowanie drogie, wysoce rentownych asortymentów, które nie zawsze odpowiadają strukturze potrzeb ludności, która przecież ma prawo nabywać na rynku również tanie a dobre towary. Nauczycielom się zresztą szukać, a co gorzej znajdując, usprawiedliwiania dla niewykonywania zadań. Wreszcie, najczęściej ex post,

następują i tak korekty planów; nagle potem okazuje się, że plan jednak został wykonany.

PRZESTRZEGANIE REGUŁ

Zmierzam do tego, aby uodowodnić, że plan trzeba nam zwiększyć rolę planu, uporządkować reguły gry. Postulat zwiększenia dyscypliny planowania musi się odnosić do wszystkich jego szczebli i ogniw. Nas jednak przede wszystkim obowiązywać musi większa dyscyplina wykonania planu.

Prawda, że gdy plan jest nierealny, nie zabezpieczone jego wykonanie, to demobilizuje załogi. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia. Oprócz bowiem doskonałości metod i praktyki planowania, decydującą rolę odgrywa sprawne i kompleksowe wykonywanie planu.

Chodzi o sumienne i rzetelne wykonywanie jego zadań a np. nie wybieranie zadań (choćby asortymentowych) z punktu widzenia wyłącznie interesów przedsiębiorstwa ze szkoda dla interesów społecznych. Chodzi o kompleksowe wykonywanie wszystkich zadań, w tym w szczególności zadań ekonomicznych, wyrażających choćby w obniżeniu kosztów, a nie zwracanie uwagi tylko na jednostronne „robienie” — często nawet nie bardzo prawidłowymi środkami — wartości.

Warunkiem bowiem efektywnego działania jest stworzenie z planu rzetelnego a co raz sprawniejszego instrumentu realizacji niełatwych przecież, a coraz bardziej rosnących zadań. W zwiększeniu skuteczności planowania, a nie jego osłabianiu, dostrzegamy bowiem narzędzie podniesienia efektywności całego procesu gospodarowania.

Refleksje nauczyciela in spe nad stanem przygotowania do zawodu

LESZEK GONTARSKI

Z AŁOŻENIA kształcenia na uniwersyteckich kierunkach pedagogicznych są proste. Student powinien w ciągu czterech lat opanować wiedzę z przedmiotów kierunkowych oraz nauczyć się, jak tę wiedzę przekazać uczniom. Ten drugi cel realizowany jest w bloku zajęciowym nazywanym metodyką nauczania. Blok ten składa się z wykładów i ćwiczeń takich przedmiotów: psychologia, pedagogika, metodyka oraz praktyk kolonijnych i szkolnych. W sumie zajęcie jest sporo i należałoby przypuszczać, że gwarantują one dobre przygotowanie do ciekawego, jednostronnie bardzo trudnego i odpowiedzialnego zawodu. Opinie dyrektorów szkół, którzy zatrudnili pierwszych absolwentów (w ub. roku rozpoczęli oni pracę), nie są zbyt pochlebne o stanie przygotowania tej kadry. Sami absolwenci oraz ich młodsi koledzy, słuchacze tych kierunków, również dość krytycznie oceniają swoje praktyczne umiejętności.

Oto opinie zebrane od studentów historii Uniwersytetu Warszawskiego:

— Na pierwszym roku mamy psychologię. Ciekawy przedmiot, dobrze prowadzony, ale o jego wartości przekonujemy się dopiero pod koniec studiów. Wtedy dostrzegamy, iż poznanie dziecka-ucznia to połowa pedagogicznego sukcesu. Widzimy to na praktykach. Oczywiście nikt o tym nie myśli na pierwszym

czy drugim semestrze, kiedy najważniejszą sprawą jest troška o utrzymanie się na studiach. Tak naprawdę to niewiele też wiemy o swoim przyszłym zawodzie. Nie potrafimy więc od razu selekcjonować przedmiotów na ważne i mniej ważne.

— Najdziwniejszym przedmiotem była dla mnie pedagogika. Trzy semestry wykładów i ćwiczeń. Wykładowcy ciągle się zmieniali, a ćwiczenia prowadziła jedna osoba, która nie potrafiła jeszcze przekazać zdobytej wiedzy. Przy okazji mała dygresja. Dziwne wydaje mi się, że przyszłych nauczycieli uczą ludzi, którzy sami nie przeszli żadnego przeszkolenia pedagogicznego. Po trzech semestrach zdawaliśmy egzamin testowy. Była to właściwie historia pedagogiki. Kiedy protestowaliśmy przeciwko takiemu ustawieniu egzaminu, powiedziano nam, że to nasz Instytut takiego testu sobie założył.

— Przedmiotem, który powinien studentowi dać wyobrażenie o przyszłej pracy, jest metodyka nauczania historii. Twa ona przez trzy semestry, po trzy godziny tygodniowo. Wykład prowadzi pracownik Uniwersytetu, ćwiczenia — zatrudnieni w tym celu nauczyciele z wieloletnią praktyką. I tu popełnia się jakiś błąd. Fakt, iż ktoś jest dobrym nauczycielem, nie zawsze musi znaczyć, iż będzie dobrym wykładowcą-metodykiem. Ludzie ci bardzo się starają, ale zajęcia wyglądają śmiesznie, a student ci stroją sobie z „nieszczęślika” żarty. Jest to bowiem pseudonaukowość, w którą wieloletnią praktykę wpadają. W rezultacie powstaje chłapa umowa, by sobie nawzajem nie przeszkadzać. Na ćwiczeniach mówi się o wszystkim, tylko nie o przedmiocie, a najlepszym rozwiązaniem jest: pójście na hospitację.

— Oddzielnym problemem są praktyki. Po drugim roku odbywamy staż kolonijny. Przed wyjazdem na kolonie mamy kurs. Uwaga generalna — za dużo teorii i rzeczy oczywistych, za mało praktycznych wskazówek. Tylko jeden z wykładów, wielokrotnie wychowawca kolonijny, nauczyciel nas gier i zabaw, powiedział, jak należy postępować w trudnych sytuacjach, których podczas wakacji nie brakuje.

Po trzecim roku pierwsza praktyka pedagogiczna. Dwa tygodnie asystowania i dwa samodzielnych zajęć i hospitacji. Każdy student ma obowiązek i prawo przeprowadzić po 6 lekcji. Praktyki odbywają się w szkołach podstawowych, do jednej szkoły kieruje się sześć studentów. Termin praktyki — od połowy września do połowy października. Celowo daje tak dużo szczegółów, gdyż wpływają one na przebieg naszego bezpośredniego zapoznawania się z zawodem. W tym czasie i przy szczeci praktykach nie sposób przeprowadzić przewidzianych programem lekcji. Wszyscy bowiem musieliby przeprowadzić 36. W ciągu dwóch tygodni w szkole nie ma czasu na zajęcie z historii. Jeżeli jest jeden ciąg klas to tych godzin jest tylko 16, jeżeli dwa ciągi to 32, trzy — 48. Ale w czasie naszej praktyki wypadają cztery dni wolne od nauki na prace społeczne i jeden dzień w związku ze świętem nauczyciela. Samodzielnie prowadzi, się najwyżej cztery godziny. Sam na sam z uczniami jest się częściej, gdyż praktykant jest z zachajdziura. Jeżeli nie ma na-

uczyciela — prowadzimy lekcje matematyki, biologii, śpiewu.

— Najciekawszą praktyką jest na czwartym roku. Miałaby być miesieczna, ale w końcu zdecydowano, że tylko dwutygodniowa, 12 samodzielnie przeprowadzonych lekcji i 30 hospitacyjnych. Zajęcia w szkole średniej. To jest właściwy sprawdzian naszego przygotowania do zawodu.

— Odnosimy wrażenie, jakby nikt w Instytucie nie traktował poważnie zajęć metodycznych. Czasami słyszymy nawet powiedzenie, że „uniwersytet kształci naukowców, a nie nauczycieli”. Ten stosunek udziału się i nam. Wiele kolegów nie zamierza pracować w wyuczonym zawodzie. A ponieważ nie ma obowiązku podjęcia pracy, takie rozwiązanie jest możliwe.

— Najdziwniejsze jest dla mnie, że przez cztery lata nauki nikt nie mówił nam o przyszłym miejscu pracy, czyli o dziesięciolatce. Raz tylko jedna z pań prowadząca zajęcia z metodyki powiedziała, że jeżeli ktoś chce to może przynieść program nauczania historii. Zapoznaliśmy się z tym projektem na zasadzie, jak kto chciał. Obowiązków zajęć na ten temat nie było.

KILKA lat temu podczas dyskusji nad projektem „Raportu o stanie oświaty”, jeden z jego autorów powiedział, że niezależnie od przyjętej koncepcji systemu szkolnego najważniejszym jego ogniwem i tak będzie nauczyciel. Od jego przygotowania i chęci (zamiłowania) zależy bowiem realizacja założeń programowych. Prawdę tę doskonale rozumieją władze oświatowe. Podjęto kroki i mające zapewnić dziesięciolatce kadry na najwyższym poziomie. Nauczycieli już pracujących dokształca się na studiach wieczorowych i zaocznych, zreformowano nauczanie w wyższych szkołach pedagogicznych, kilka kierunków uniwersyteckich uprofiliowano z ogólnych na pedagogiczne. Wydawałoby się, że te zmiany strukturalne powinny zagwarantować odpowiednie jakościowo kształcenie.

Przytoczone powyżej wypowiedzi studentów każą przypuszczać, iż za decyzjami administracyjnymi nie poszły odpowiednie przygotowania i chęci, które przy zawodzie nauczycielskim nazywa się zamiłowaniem. W uniwersytetach, słowem nie jest przecież wyjątkiem, nie dąży się miłością przedmiotów metodycznych. Władze instytutów kierunkowych twierdzą, że to nie ich sprawa, bo przedmioty te prowadzi kolega. Niezależnie od tego, kogo uważamy palcem za niedopatrznie, należy uznać (mówiąc delikatnie) nieporozumienie spraw związanych z dziesięciolatką. Przecież tegoroczni absolwenci rozpoczyna pracę już w nowym typie szkole, chociaż formalnie spotykają się z nią za lat kilka.

Potwierdza to stara prawda, że nasze uczelnie bardziej kształcą nauczycieli dla szkoły, która była lub jest niż dla tej, która będzie. I nie chodzi tylko o dziesięciolatkę, po prostu pedagogika (dotyczy to także innych nauk społecznych), niechętnie wybiega w przyszłość, nie określa z jakimi tendencjami w wychowaniu i nauczaniu będziemy mieli do czynienia za lat dziesięć czy dwadzieścia. W roku 1988 pierwszy absolwent nowego typu szkoły powszechnej zapuka do bram wyższych uczelni. Niezbędna jest więc ich reforma, o której coraz głośniej w świecie naukowym.

— Ale by ją było można przeprowadzić, już dziś pedagogika musi odpowiedzieć na kilka pytań, w tym na jedno zasadnicze — kim będzie absolwent dziesięciolatki. Musimy więc mówić o modelu tego absolwenta, mówić nie tylko ludziom przygotowującym zmiany w szkolnictwie wyższym, ale także i wówczas kształconym nauczycielom, którym przyjdzie przecież ten model realizować. Przedmioty związane z nauczaniem, jego metodyką winny więc być prowadzone przez najlepszych fachowców i z należytą troską. Zaden ze studentów nie skarży się, że zajęcie jest za mało, wielu pokazywało na nie najlepsze ich prowadzenie, a nawet na ich lekceważenie. Przepilnowania wymagają praktyki, by nie dochodziło do fikcji, o której mówili studenci historii, a z którą spotykają się częściej słuchacze filologii. Studenci germanistyki po trzecim roku mają praktyki w szkole podstawowej. W założeniu powinni oni trafić do szkoły, gdzie język niemiecki jest prowadzony. Ponieważ takich szkół jest niewiele, trafiają do szkół bez tego języka i zamiast na lekcje niemieckiego idą na lekcje polskiego. Można założyć, że coś tam skorzystają, ale chyba nie o to chodzi. Kształcenie zbyt drogo kosztuje, by pozostawiać sobie na takie staty. Straty mierzone nie tylko w złotych, ale wyrażające się w rozmięczeniu zamiłowania na nie najlepiej wypełniany obowiązek.



Wykładowcy z „Novity”. Fabryka Dywanów „Novita” w Zielonej Górze wytwarza wykładziny podłogowe w bogatej gamie kolorów. Do sklepów dostarczane są w postaci rulonów, dywanów ciętych i płytek o wymiarach 50x50 cm. Obecnie „Novita” przygotowuje się do produkcji wykładzin ściennych. W tym roku powstanie próbna partia tych wykładzin. Fot. CAF — Gawalkiewicz

Książki tygodnia

BEATA SOWIŃSKA

Paropływy i flisacy

TYM razem chciałabym zaproponować Państwu pozycję nietypową dla tej rubryki, mianowicie publikację popularnonaukową. Literatura tego typu adresowana jest do specjalnego kręgu odbiorców — sięgają po nią ludzie interesujący się określoną dziedziną wiedzy. Ale wybrana przeze mnie książka (choć jej tytuł tego nie zapowiada) stanowi lekturę dostatecznie frajującą, by można ją z czystym sercem polecić wszystkim czytelnikom.

Francuski geograf Elisée Reclus pisał, iż „rzeki niosą w swych falach historię i życie narodów”. Autor książki, o której mowa, Jan W. Gan obrabiał sobie za temat dzieje polskiej żeglugi śródlądowej; ukazując jednak ów dzieje, wiąże je ściśle z historią kraju od czasów najdawniejszych po lata współczesne. Stąd obraz, jaki otrzymujemy, znacznie się rozszerza, umożliwia prześledzenie rozwoju naszej żeglugi rzecznej na tle warunków rozwojowych kraju, w jego różnych okresach historycznych, począwszy od czasów piastowskich, poprzez okres Jagiel-

lonów, lata schyłku Rzeczypospolitej, zabory, odzyskanie niepodległości, okres międzywojenny i lata po wyzwoleniu, do dni obecnych.

Lektura książki pozwala przyjrzyć się z bliska powstawaniu i funkcjonowaniu naszych szlaków wodnych, budowie kanałów, technice i organizacji żeglugi śródlądowej, handlowi i rzemiosłu; ale obok tych podstawowych faktów znajdziemy w publikacji mnóstwo niezmiernie ciekawych przyczynków, które uzbogacają wiedzę o temacie. Autor sięgnął tu do istniejących opracowań, jak również do wielu dokumentów i przekazów historycznych, odsłaniających mało znane karty z historii żeglugi. Choćby ów ruch na Wiśle w połowie XVI wieku, uchwyciony za pośrednictwem księgi komory celnej we Włocławku; otóż np. w r. 1555 zarejestrowano w niej 1669 statków i 223 tratwy płynące w kierunku Gdańska. „Jeśli uwzględnimy — pisze Gan — że sezon żeglugowy na Wiśle trwał średnio 250 dni w roku, to okaże się, że

dziennie spławiano tamtędy 6 statków i jedną tratwę”.

Przełomem w dziejach żeglugi stało się wynalezienie paropływu. Ich zawrotna kariera zaczęła się w początkach XIX wieku, kiedy to Robert Fulton, Amerykanin, wyposażony w swój statek w maszynę parową, pokonał na rzece Hudson trasę sześćdziesięciu mil w ciągu trzydziestu godzin. Na ówczesne czasy był to olbrzymi sukces. W dwadzieścia jeden lat później sprowadzono do nas statek parowy z Anglii. Historyk Tymoteusz Lipiński pisał wówczas, iż statek ten „od Gdańska płynął nader wolno, po większości go ciągniono, a to z powodu, iż kocioł parowy pękł, a co najbardziej, że woda jest za mała dla niego. Stanał przy potoku pod Bielaniem i dalej nie może postąpić”.

Mimo tego niezbyt fortunnego początku paropływu za jakiś czas zdobyły sobie na Wiśle pełne prawo obywatelskie, m.in. statki parowe przewoziły wycieczkowiec z Warszawy na Bielany. Gan podaje ciekawe dane dotyczące szybkości naszych

parowców. Otóż w r. 1854, zgodnie z obowiązującym wówczas rozkładem rejsów, statek wypływający z Warszawy o godzinie 6-ej, zawiązał do przystani w Płocku między godziną 12—13-stą, do Ciechocinka zaś około godziny 17-ej w tym samym dniu. Rejsy powrotne trwały dłużej. Z Płocka wypływał statek o 8.30, a do portu w Warszawie przybywał między godziną 18.30 a 19.30. Jak z tego widać, podróż parowcem z Warszawy do Płocka czy Ciechocinka 100 lat temu zabierała niewiele więcej czasu niż obecnie. Za to ceny biletów były bardzo wysokie.

Przedstawiając dzieje naszej śródlądowej żeglugi Gan poświęca osobną uwagę sytuacji bytowej flisaków, w warunkach ich życia i pracy, wreszcie pozycji zawodowej. Ta warstwa informacji jest również bardzo ciekawa. Dowiadujemy się np., że w pierwszej połowie XIX wieku przygotowano propozycje przepisów regulujących warunki zatrudnienia robotników na statkach. M.in. ustalono wówczas, iż pracodawca obowiązany jest codziennie dostarczyć każdemu pracującemu flisakowi bezpłatnie „kwartę kaszy jęczmieńnej, kwartę grochu, słoniny 6 łutów, soli 2 łuty, wódki półkwartek i chlebowo 6 groszy”. Trudno powiedzieć, jak kuchnia flisacka obfitowała w urozmaiconą posiłki... A trzeba do tego dodać, że ludzie ci spiali

pod gołym niebem, na galrach, krypach i berlinkach.

Jeśli już jesteśmy przy flisakach: książka zawiera także sporo szczegółów o ich zwyczajach i obyczajach. Przypomina również Gan, że flisaki to nie tylko ludzie flisacki. Oto na przykład wyraz „mamka” oznaczał mgłę, „strzajasek” — wiatr, „samica” — główne koryto rzeki, „lacha” — boczne koryto, „groźne dla żeglarzy, „skład wody” — głębokie miejsce. Mimo trudnych warunków pracy flisakom nie zbywało na humorze. Jeśli ktoś zawołał „pali się”, oznaczało to, że flisak zamoczył w wodzie ubranie, jeżeli powiedziano o kimś, iż „wpadł w makę” — znaczyło to, że wpadł do wody przez nieuwagę. Słowo „zaprawiać się” to w języku flisackim — spychać tratwę albo statek z mielizny, „tratwę ożenić” — to złączyć ze sobą jej dwa pasy. Dodajmy, iż w czasie spławu, załogi statków miały obowiązek posługiwać się oryginalnym językiem. Tych, którzy tego nie przestrzegali, karano... pięcioletnią batami.

Tego rodzaju ciekawostek znaleźć można w książce wiele. Poszerzają one obraz całości, dodają mu barwy, sprawiają, że owa publikacja zasobna w wartości poznawcze, staje się zarazem atrakcyjną lekturą.

Jan W. Gan — Z dziejów żeglugi śródlądowej w Polsce — Kłw, str. 292, cena 25 zł.

BAM ma już 1100 km

Meldunek z największej budowy

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w maju

(A) Z Konstantinem Mochortowem — wiceministrem budownictwa transportowego ZSRR i pełnomocnikiem budowy BAM ostatni raz spotkałem się przed dwoma laty, gdy z grupą delegatów na XXV Zjazd przywiózł z Tyndy meldunek o postępie prac na tej największej inwestycji stulecia. Wówczas był to wciąż jeszcze okres zagospodarowywania budowy, ciągnącej się na ogromnych przestrzeniach ponad 6,5 tys. kilometrów między dwiema rzekami Lena i Amurem.

W miejscach, gdzie powstać miały stacje kolejowe i nowe miasta stały wtedy kolonie namiotów, z helikopterów dokonywano desantów kolejnych grup komсомолców w tajgę i nad brzegi rzek, gdzie rozpoczynała się budowa przyczółków mostowych.

Pamiętam dobrze, na pytanie jaki jest największy problem organizacji i techniczny BAM-u. K. Mochortow odpowiedział wówczas bez wahania: „Potrzebne są nam drogi dla ciężkich samochodów, wyrzutki i ciągników. To jest pierwszy i najważniejszy problem”.

I oto spotykamy się po dwóch latach, w czwartym roku budowy BAM. Na konferencji prasowej zorganizowanej przez MSZ, K. Mochortow mówi o tym, jak dziś wygląda budowa.

Pracuję na niej aktualnie 120 tysięcy fachowców. Większość to młodzież. Zlikwidowaliśmy namioty, wszyscy mieszkają w nowych domach, które są zaczątkami przyszłych, wielkich miast. Tynda jest już dziś miastem liczącym ponad 45 tys. mieszkańców. Powstają następne duże stacje i miasta: Siewierobajkałsk, Niznlangorsk, Czara, Łarba itd.

Ludzie korzystają ze sklepów, punktów usługowych. Dzieci, których od początku budowy urodziło się tu ponad 30 tysięcy, uczęszczają do żłobków, przedszkoli. Trzy tysiące młodych pracowników kontynuuje studia w zorganizowanych ośrodkach wyższych uczelni. Słowem, zagospodarowano w ciągu tych lat w sposób nowoczesny i kompleksowy rozległy obszar kraju, gdzie zamieszkuje obecnie ponad 200 tysięcy osób.

— Jeśli chodzi zaś o samą linię kolejową — kontynuuje Mochortow — ułożyliśmy do tej chwili 1128 km torów, zbudowaliśmy około tysiąca przepraw mostowych z 3750, które powstaną na całej trasie. Przystąpiliśmy do budowy kolejnych tuneli, m.in. tak zwanego Bajkałskiego, chyba najtrudniejszego w budowie ze względu na potrzebę dodatkowych zabezpieczeń antysejsmicznych i niespodziewanie duże nawodnienie. Wzdłuż trasy oraz na podjazdach do stacji i mostów ułożyliśmy łącznie trzy tysiące kilometrów dróg kołowych.

Teraz głównym problemem są już nie drogi, ale właśnie organizacja i technologia budowy tuneli, których musimy przebiec aż osiem o długości ponad 32 km. W niektórych przypadkach napotykać będziemy trudne warunki geologiczne. Sytuację komplikują spływające lodowce, wieczna

Porażka budżetowa
rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jaciewicz pisze: Rząd brytyjski poniósł kolejną porażkę w parlamencie. Tym razem dotyczyła ona kluczowej sprawy — budżetu kraju. Różnica głosów 312 do 364 połączone siły konserwatystów i liberałów zmusiły rząd do zmniejszenia podstawowej stopy podatku od dochodów o 1 proc. — z 54 do 53 proc. Ponieważ budżet brytyjski w ogólnych zarysach uchwalony został wcześniej, rząd będzie musiał dodatkowo uzyskać 370 milionów funtów, w celu wyrównania powstałej luki budżetowej.

Jak oświadczył minister skarbu, Denis Healey, koszt ten obciąży lepiej zarabiające grupy podatników.

Wprawdzie premier James Callaghan odrzucił żądania opozycji w sprawie rozpisania nowych wyborów, ale koszty politycznej porażki budżetowej są duże. Przede wszystkim, trzeba tu wymienić dalsze osłabienie pozycji gabinetu w parlamencie.

Rząd brytyjski, tradycyjnie formowany przez jedną z dwóch wielkich partii politycznych — obecnie znalazł się na łagodniejszych skrajach. Sojusz z partią liberalną, która ma większość w parlamencie, jest chwilowy i, jak wskazuje przykład ostatniego głosowania, nie można na nim polegać. (P)

Nad Sawą i Dunajem

Zielone Białe Miasto

Od naszego specjalnego wysłannika
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

Belgrad, w maju

(P) Belgrad oznacza białe miasto. Jednakże podczas obecnej, wyjątkowo kapryśnej — jak podkreślają belgradzcy — pogody, urzeka swoją soczystą zielenią. W związku z tym niektórzy żartują, że Jugosłowiańska stolica powinna się nazywać zielonym miastem.

Dla przybysza po raz pierwszy odwiedzającego miasto nad Sawą i Dunajem rzucą się w oczy przede wszystkim trzy rzeczy. Najpierw — ogromny ruch uliczny i zatłoczenie miasta samochodami najprzeróżniejszych, uznanych firm światowych i miejscowych Zastav. Po drugie — niekonwencjonalna architektura, ciekawa zabudowa nowych osiedli, które mają swój klimat, charakter i niepowtarzalność. I wreszcie — stosunkowo mała ilość budynków zabytkowych, historycznych, mimo że jest to przecież jedno z najstarszych miast w Europie (ślady osadnictwa z III wieku p.n.e.).

Belgrad jest nie tylko stolicą Jugosławii i Republiki Serbii, lecz również ważnym centrum administracyjnym, komunikacyjnym, naukowym. Miasto posiada obecnie już 1,4 mln mieszkańców (w 1918 r. — 100 tys., w 1941 — 300 tys.). Jego obszar wynosi obecnie 330 tys. ha (3300 km kw.), powiększył się w ostatnich trzech latach aż 3-krotnie. Obecnie Belgrad — w myśl konstytucji Serbii — jest wspólnotą 16 obszin, podstawowych jednostek administracyjnych w Jugosławii. W centrum miasta mieszka 1 mln mieszkańców, pozostał w 8 miasteczkach i 200 osiedlach administracyjnie należących do Wielkiego Belgradu.

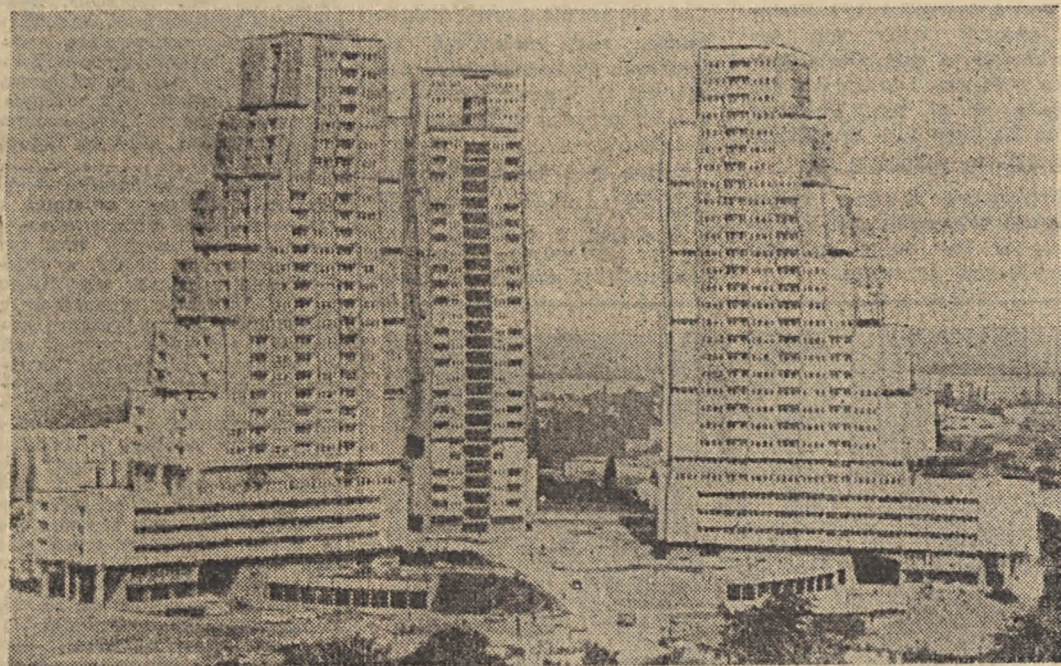
Wspomniany na początku brak zabytków sprawia, że długa historia miasta nie jest tu dostrzegalna w zabudowie miasta — jego architektura. Brak Starego Miasta, takiego jak w Warszawie czy Gdańsku, jest wynikiem burzliwej historii miasta, licznych najazdów, pożarów i wojen. Belgrad był w swej historii 40 razy kompletnie zniszczony. Obecna nazwa miasta otrzymała w VII wieku, gdy przednie strażnice ujrzały białe mury zniszczonego miasta i nazwały je Białym Grodem (Beograd).

Przed II wojną światową Belgrad rozwijał się jako stolica Królestwa Jugosławii, ośrodek administracyjny, handlowy, komunikacyjny i naukowy. Przed wojną przemysł miejski był w powijakach.

Warto podkreślić, że Belgrad posiada bardzo długą tradycję planowania urbanistycznego. Jeszcze jako stolica królestwa posiadał plan rozwoju urbanistycznego (pierwszy w ogóle plan pochodził z 1838 r.). Jednakże plany z tamtych lat brały pod uwagę jedynie rozwój bogatego centrum miasta, nie troszczyły się wcale o biedne i brudne periferie dzielnic, zabudowane chaotycznie.

Taki stan oraz ogromne straty wojenne (zniszczonych zostało lub poważnie uszkodzonych 13 000 budynków z 30 000 wszystkich wówczas istniejących), spowodowały że powojenny rozwój miasta nie był sprawą prostą.

W roku 1950 opracowano pierwszy generalny plan rozwoju stolicy. I choć nie wytrzymał on próby czasu (przeżył go np., że Belgrad osiągnie 1 mln mieszkańców w 1980 r., podczas gdy już obecnie ma 1,4 mln), to jednak wiele jego założeń zostało zrealizowanych, a on sam stał się potem podstawą przy opracowywaniu nowego planu generalnego. Zatwierdzono go w roku 1972. Jest to perspektywiczny plan urbanistycznego rozwoju miasta do roku 2000.



Belgrad — przykład nowoczesnego budownictwa.

Pierścień autostrad wokół Budapesztu

Komunikacja — problem węzłowy

Od stałego korespondenta
WŁADYSŁAWA SWIDRAKA

Budapeszt, w maju

Kto chce mieć dobrą turystykę, musi budować nowoczesne drogi. Jest to zasadniczy argument, jakiego używano wobec przeciwników szybkiej budowy autostrad i nowoczesnych dróg na Węgrzech. Niebłahymi argumentami dysponowali też przeciwnicy tego budownictwa. Metr autostrady budowanej w przeciętnych warunkach poza miastem kosztuje od 50 do 80 tys. forintów, a jeśli buduje się w terenie już zabudowanym, np. w mieście, koszty zwiększają do 100 tys. forintów za metr. Nierzadko trzeba też burzyć osiedla.

Chyba właśnie pod wpływem tych głosów przyjęto bardziej umiarkowaną koncepcję, mianowicie postanowiono co roku u nowocześnieć co najmniej 2 tys. km dróg, a oprócz tego budować autostrady na głównych szlakach komunikacyjnych w takim tempie, na jakie pozwalają warunki finansowe. Budownictwo drog realizowane jest powoli, lecz konsekwentnie. W ub. roku oddano do użytku nowy odcinek drogi pomiędzy Tatabany a Győr. W szybkim tempie prowadzone są prace nad modernizacją dróg dojazdowych do ruchliwych tras komunikacyjnych w stronę Hegyeshalom. Rozpoczęto budowę nowej i nowoczesnej drogi do Kecskemet. Po oddaniu do użytku nowo budowanych tras M-1 i M-5, nowoczesna linia komunikacyjna prowadząca będzie od granicy austriackiej w stronę granicy jugosłowiańskiej w okolicy Rózseke.

Inżynierowie i planiści opracowali już plany budowy nowoczesnej trasy komunikacyjnej między Budapesztem a Zahony. W bieżącym roku będzie oddany do eksploatacji odcinek drogi łączącej Godollo z Budapesztem. W 1980 r. nowoczesne trasy komunikacyjne będą już łączyły stolicę z Hatvan, w trzy lata później z Gyöngyös, a w 5 lat później z Egerem. Do 1985 r. będzie już 430 km autostrad połączonych z europejskim systemem dróg E i systemem dróg RWPG — T.

Dodać tu trzeba, że bardzo zastrzeżono kryteria jakościowe nowo budowanych dróg i autostrad. Ministerstwo komunikacji i poczty przyjmuje je od wykonawców tylko wówczas, kiedy wszystkie one spełniają wymagania. Nie przyjmują one kredytów żadnych poprawek na później. Jeszcze wyżej kryteria jakościowe stawia się autostradom. Musi być przy nich wszystko, czego wymaga nowoczesna komunikacja, a więc stacje benzynowe, placówki serwisowe, hotele, informacja dla kierowców, telefony za pośrednictwem których można wezwać pomoc drogową itp. Taką w pewnym sensie wzorcową autostradą jest właśnie szosa balatonska. W niedalekiej przyszłości podobne urządzenia będą instalowane na bardziej ruchliwych drogach. Autostrady i główne kierunki budownictwa drogowego na Węgrzech. Na jego celowości wskazuje fakt, że już dziś 80 proc. dalekoddostawowego ruchu odbywa się właśnie po tych drogach.

Oddzielny, wcale niełatwy problem jest komunikacja w samym Budapeszcie, mimo że ma ona dobrą na ogół opinię

użytkowników, a z własnego doświadczenia wiem, że jest to opinia prawdziwa. Publicznymi środkami jeździ się rzeczywiście dość szybko i względnie wygodnie. Nie można tego jednak powiedzieć o indywidualnym podróżowaniu samochodem. Autobusem, tramwajem, trolejbussem dociera się do celu znacznie szybciej niż samochodem. Gdyby jeszcze nie dobre ozna-



Końcowe przystanki metra będą bramami miasta

kowanie ulic prowadzące jadącego jak po sznurku, to siadać na własną kierownicą mijaloby się z celem. Na ulicach Budapesztu jest już bardzo ciasno, a będzie jeszcze ciasniej. Obecnie co trzecia rodzina węgierskiej stolicy ma już własny samochód, mnoży się liczba samochodów przedsięwzięcia, będzie dalej zwiększała się liczba prywatnych posiadaczy pojazdów. Wszystkie boczne uliczki, a nawet chodniki są już dosłownie zaklinowane samochodami, a ekspansji motoryzacji nie jest w stanie zahamować.

Na frekwencję ruchu i ogólną ciasnotę miały wpływ wywiary turystyka. Wiadomo, Budapeszt leży na międzynarodowym szlaku komunikacyjnym na Bałkany, dalej do Turcji, Jugosławii i Włoch, a niestety wiele międzynarodowych dróg przebiega przez miasto. Stąd śpięczenie ruchu i ciasnota. Dlatego też myśl się o tym, aby samą stolicę odciążyć od tego ruchu i wyprowadzić pojazdy poza obręb stolecznego miasta. A jest to konieczne. Okazuje się bowiem, że na przykład czas, który zyskuje się jadąc autostradą balatonską traci się w dużej mierze w samej stolicy. Nie do wiary, ale w godzinach szczytu od zjazdu z tej autostrady koło pomnika Ostepienki



Końcowe przystanki metra będą bramami miasta

dojazd do centrum miasta traci się tyle czasu, co na dojazd nad Balaton od granic Budapesztu.

Niestety, w obecnym układzie sieci komunikacyjnej niemal każdy zmuszony jest przejeżdżać przez Budapeszt nawet wówczas, gdy nie jest on celem jego podróży. W tych warunkach problem może rozstrzygnąć tylko budowa dużej stolecznej obwodnicy. Wstępny projekt autostrady o długości 80 km i ponad 35-metrowej szerokości o sześciu pasmach ruchu jest już opracowany. Ma ona połączyć 20 punktów komunika-

cyjnych miasta. W tym celu będzie zbudowany nowy most na Dunaju, który połączy autostradę na wysokości Pesterzibet. Pierścień autostrady łączyć będzie wszystkie najważniejsze drogi poza Budapesztem. Będzie to dalsze konsekwentne rozwijanie istniejącego już gwieździstego układu komunikacyjnego węgierskiej stolicy, który przez długi czas zdawał i zadaje praktyczny egzamin dyskusji w tym względzie wiele innych stolic europejskich.

Leżąc nawet te przedsięwzięcia nie rozwiążą do końca ciasnoty indywidualnego ruchu wewnątrz samego miasta. Węgrzy zamierzają wykorzystać tu pozytywne doświadczenia krajów wysoko zmotoryzowanych i na końcowych przystankach metra, które będzie rozbudowywane, stworzyć wielkie parkingi, skąd szybki dojazd metrem do centrum miasta nie będzie żadnym problemem. Kierowcy będą więc mieli do wyboru albo ochać się do centrum przez zatłoczone ulice samochodem, albo też szybko i spokojnie dojechać do celu metrem. Ponieważ końcowe przystanki metra będą jak gdyby bramami miasta, przy których powstaną także centra handlowe, wielu z nich zapewne zdecyduje się zrealizować tu swój plan podróży.

Nie trzeba przy tym lekceważyć innej korzyści, mianowicie mniej pojazdów samochodowych w centrum miasta to także zdrowsze powietrze, którego dąficy już doznają w niektórych dzielnicach. Ludzie uciekają od najbardziej ruchliwych szos, a mieszkani na cichych, a także czystszych pod względem klimatycznym, ulicach zyskują coraz bardziej na atrakcyjności i cenie.

Oczywiście, takie koncepcje i plany wydają się najlepsze i najsluszniesze dziś. Nie wiadomo co jeszcze podkują potrzeby jutra. W każdym bądź razie w kraju, w którym turystyka stanowi ważną gałąź gospodarki, drogi zajmują ważne miejsce w planach rozwoju.

Wiele założeń dawnego planu kontynuuje się obecnie. Między Dunajem a wpadającą doń Sawą wybudowano Nowy Belgrad. Połączył on dawne miasto Zemun — na zachodzie ze starym Belgradem — znajdującym się we wschodniej części aglomeracji. Oznaczało to, że miasto przekroczyło brzegi Sawy, wyznaczone dawniej jego granicę. Miało możliwość oglądać to piękne, o niezwykłej, bardzo zróżnicowanej architekturze miasto, którego widok z lotu ptaka potęguje jeszcze wrażenie. Tu właśnie znajduje się znane już Centrum Kongresowe „Sawa”, 31-piętrowa siedziba KC ZKJ, gmach rządu w kształcie litery H i wiele innych.

Budownictwo w Belgradzie to problem równie ważny, jak w Warszawie. Po wojnie wybudowano tam 10 nowych osiedli. A w sumie — 2/3 wszystkich mieszkań powstało po wojnie. Są to m.in. nowe osiedla Kneževac, Milankovac, Szumice, Manica, dwa osiedla w Zemun. Pomimo tego, że w Belgradzie buduje się najwięcej mieszkań w całej Jugosławii, w stolicy jest obecnie 45 tys. rodzin mających bardzo trudne warunki mieszkaniowe — mówi dypl. inż. arch. Milutin Glavicki, z-ca dyrektora Zakładu Planowania Rozwoju m. Belgradu, w gmachu którego rozmawiamy. W ciągu ostatnich 11 lat wybudowano prawie 110 tys. mieszkań. Powierzchnia mieszkalna, przypadająca na 1 mieszkańca zwiększyła się z 10,1 m kw. w roku 1954 do 14,6 m kw. w 1975 r. Obecnie w Belgradzie buduje się 7,5 proc. wszystkich nowych mieszkań oddawanych rokrocznie do użytku w całej Jugosławii.

Ponieważ plan rozwoju stolicy SFRJ przewiduje, że liczba ludności Wielkiego Belgradu zwiększy się do roku 2000 do 2 mln (z tym, że ośrodki podmiejskie — satelity mają się rozwijać szybciej niż centralna część miasta), zachodzi potrzeba znalezienia nowych terenów pod budownictwo, a przede wszystkim ich techniczne uzbrojenie. Postanowiono — mówi architekt Milutin Glavicki — że miasto rozwijać się będzie w trzech kierunkach: równoleżnikowo wzdłuż Dunaju — na zachód i wschód od ujścia Sawy oraz w kierunku południowym i północno-zachodnim, wzdłuż Sawy. W każdym z tych trzech kierunków wybuduje się osiedla, które zasiedli po 150–200 tys. mieszkańców.

Drugi bardzo poważny problem w Belgradzie to komunikacja. To co obecnie obserwowałem na ulicach, a zwłaszcza chodnikach, na których wszędzie panują zaparkowane chaotycznie samochody, a mieszkańcy przejeżdżającymi wzdłuż domów, jest trudne do wyobrażenia. I nie będzie w tym nic dziwnego, gdy wyjaśnimy, że w mieście jest blisko ponad 300 tys. samochodów (1 samochód na 7 mieszkańców, a np. w Warszawie — 1 na 10). Spra-

wa jest tym poważniejsza, że do roku 2000 już każda rodzina mieć będzie własny samochód. Jest to więc problem nie lada.

W związku z tym na ortogonalną sieć komunikacji (głównie autobusowej, obsługiwanej przez znakomite Ikarusy — MAN oraz Mercedesy), którą forsował plan z 1950 r., nałożył się teraz 3 półobwodnic (półprzebiegi). Będą one bieć równoleżnikowo i omiąć od południa stoleczne centrum.

Drugim rozwiązaniem problemu komunikacyjnego stanie się metro. Początek budowy przewidziano na rok 1981. Całkowita jego długość wyniesie 45 km. Pobiegnie ono w kierunku południowym oraz równoległe do Sawy. Do sieci metra będzie ściśle dopasowana sieć autobusowa.

Chcemy spowodować — mówi mój rozmówca — aby ruch samochodowy wyprowadzić z centrum. W tym celu budujemy półobwodnicę i zamykamy ruch kołowy na niektórych ulicach centrum miasta. Planujemy, że nasze kompleksowe przedsięwzięcia doprowadzą w efekcie końcowym do tego, że w perspektywie tylko 10 proc. mieszkańców jeździć będzie po mieście własnymi samochodami, a pozostałe 90 proc. — środkami komunikacji masowej. Temu celowi służyć będzie rozwój dużych parkingów w pobliżu stacji metra, likwidacja garaży i parkingów w centrum, a nieliczne, które zostaną mieć będą celowo wygórowane ceny, aby odstraszają użytkowników od przyjazdu do centrum. Wreszcie surowe przepisy na temat ruchu i parkowania pojazdów powinny dopełnić wszystkich.

To tylko niektóre problemy Wielkiego Belgradu, zielonego miasta pięknej i urozmaiconej architektury, życiowych ludzi, jugosłowiańskiej stolicy, zaprzyjaźnionej z Warszawą i współpracującej z nią w wielu dziedzinach.

Podwyżka cen
papierosów we Francji

PARYŻ (PAP). Francja znajduje się w przededniu nowej podwyżki cen. Zgodnie z podjętymi wcześniej postanowieniami, od 16 bm. wzrastają o 15 proc. ceny tytoniu i papierosów.

W Paryżu podano, że paczka popularnych we Francji „Gauloises”, która kosztuje obecnie 2 franki, będzie kosztować o 30 centymów więcej. Cena paczki innych popularnych papierosów „Gitane” ma wzrosnąć z 2,60 franka do 3 franków, paczki papierosów „Gitane-International” z 3,70 franka do 4,30 franka.

Podwyższone zostaną również ceny innych gatunków papierosów. (P)

Rewolucja
7 saura

(P) W dwa tygodnie po zamachu stanu Afganistan uszedł w okres wielkiej, niespotykanej dotąd w tym kraju, aktywności politycznej. Nowy rząd Mohammada Tarakiego, którego trzon stanowiła działająca Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu (LDPA), rozwinął wśród ludności akcje wywołującą cel i charakter przewrotu z 27 kwietnia.

Masowe — jak donoszą naoczni obserwatorzy — uczestnictwo mieszkańców Afganistanu w różnego rodzaju wiecach i spotkaniach jest najlepszym kryterium popularności nowych władz. Dla milionów, żyjących na skraju ubóstwa, wiódących żywot obliczony tylko na przetrwanie, pierwsze deklaracje LDPA i wywołanie z niej rządu, są atrakcyjną ofertą polityczną.

Nowe władze krytykują obojętność na los narodu poprzedniego rządu prezydenta Dauda. I dążenia ludowe chcą uczynić swym politycznym credo. Temu nadrzedzonym celowi służyć mają rychłe przeobrażenia społeczno-ekonomiczne, które zapowiedział 9 bm. premier Mohammad Taraki (jednocześnie założyciel LDPA). Należą do nich w szczególności: demokratyzacja reformy rolnej, umocnienie sektora państwowego w gospodarce, upowszechnienie oświaty, likwidacja wszelkich istniejących jeszcze w społeczeństwie form ucisku.

Ludowy charakter rewolucji 7 saura — jak zgodnie z miejscowym kalendarzem nazywają ją Afganczyzy — potwierdzają również założenia polityki zagranicznej rządu w Kabulu. Przywołując jej zasady dobrego sąsiedztwa, przyjaźni z wszystkimi narodami i polityka alijonowego, pozytywnego niezaangażowania.

Rewolucja 7 saura jest bez wątpienia siłą odrodzonego Afganistanu. Jej hasła zaktualizowały ludność kraju, który pod względem rozwoju gospodarczego znajdował się na samym dole światowych tabel statystycznych. Nowe władze chcą ten stan zmienić raz na zawsze. Dlatego mają poparcie większości mieszkańców kraju.

TADEUSZ BARZDO

Smutne liczby

(P) Organizacja do spraw Wżywienia i Rolnictwa (FAO) opublikowała ostatnio bardzo wyczerpujący, czwarty z kolei przegląd sytuacji żywnościowej świata (Fourth World Food Survey). Poprzednie podobnego typu przeglądy ukazywały się w latach 1946, 1952 i 1963, istnieje zatem podstawa do interesujących porównań.

Oto, w okresie 1961–70 państwa gospodarczo zaoferowane łącznie roczny przyrost produkcji zbóż (na głowę mieszkańca) w wysokości 0,7 procentu. Jednakże w latach 1971–76 odsetek ten spadł do 0,2, co oznaczać może prawie że stagnację. W wypadku trzydziestu najuboższych krajów Trzeciego Świata spadek „dynamiki wzrostu” był jeszcze dotkliwszy; produkcja zbóż na głowę mieszkańca nie tylko nie rosła tam, lecz malała w ostatnim okresie — o 0,4 procentu rocznie.

Liczy by to oznaczać, że mimo generalnego wzrostu produkcji zbóż w skali światowej, bieżąca dekada nie przyniosła poprawy żywnościowej najbardziej zaoferowanym obszarom naszego globu. Ludność rosła tam najwyraźniej szybciej niż produkcja zbóż.

Przegląd sytuacji żywnościowej dokonany przez FAO pozwala zdać sobie także sprawę ze swego rodzaju „rozróżności” żywnościowej państw w świecie. Jak się miało okazuje, w Ameryce Pn. przeznaczono w okresie 1961–1970 86 procent całej produkcji ziarna na paszę dla bydła, a w okresie 1972–76 — już 88 procent. Odpowiednie odsetki dla pozostałych państw wysoko rozwiniętych wynoszą 62 i 72, a dla państw gospodarczo zaoferowanych — 12 i 13 procent. A zatem kraje bogate — z których kilka (zwłaszcza Stany Zjednoczone i Kanada) to jednocześnie największe producenci zbóż — spuszczają olbrzymią większość swej produkcji ziarna, podczas gdy kraje Trzeciego Świata cierpią na niedostatek chleba, nie mówiąc o mięsie.

Przegląd FAO informuje wreszcie, iż liczba niedożywionych ludzi zamieszkujących Ziemię wynosiła na początku naszego dziesięciolecia w przybliżeniu 455 milionów, czyli że wzrosła o 55 milionów w stosunku do stanu z końca poprzedniego dziesięciolecia. Nie są to dane następujące zbyt optymistycznie.

ZYGUNT SZYMAŃSKI

Sport Sport Sport Sport Sport Sport Sport

Młodzi piłkarze Polski nie zawiedli

(P) W XXXI piłkarskim turnieju UEFA juniorów, rozgrywanym na polskich stadionach, reprezentacja Polski nie zawiodła nadziei. Mimo niezbyt fortunnego początku (porażka z Hiszpanią), zespół trenera Edmunda Zientary wygrał dwa następne mecze, awansując do grona półfinalistów. Szczególnie cenne było zwycięstwo nad Anglikami.

Polski zespół miał dwóch liderów — Andrzeja Iwana i Krzysztofa Kajrysa, którzy zdobyli wszystkie 5 bramek (Kajrys — 3, Iwan — 2), ale ich partnerzy także wiele potrafili. Zainicjowali zwycięską w ostatnim meczu, wygrywając wiele indywidualnych pojedynków, grając nowocześnie i mądre taktycznie. Ale największe wrażenie w eliminacjach uczyniła na obserwatorów drużyna Związku Radzieckiego. Wygrała wszystkie mecze, strzelając 10 bramek, a nie tracąc żadnej. Radziecki zespół grał z olbrzymim impetem, pokazał dojrzały, b. skuteczny futbol. Nawet faworyzowali juniorzy Holandii, której piłkarstwo nie wymaga rekomendacji, byli by szansą z zespołem ZSRR.

Związek Radziecki będzie właśnie rywalem Polaków w półfinałowym pojedynku. Wielu fachowców widzi w zwycięstwie meczu triumfatora turnieju. Naszych juniorów czeka niesłychanie trudne zadanie. Można mieć jednak nadzieję, że zwycięstwo nad Anglią doda otuchy i pewności siebie podopiecznym trenera Zientary, a dopięty własnej publiczności też nie będzie bez znaczenia.

II etap Wyścigu Pokoju

W czwartek 11.V. rozegrany zostanie drugi etap Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Halle długości 195 km. Start ostry nastąpi o godzinie 12.25, a przyjazd na metę w Halle przewidziany jest około godz. 17.00. Na trasie rozegrane zostaną trzy lotne premie: w Poczdamie (45 km), w Wittenbergu (113 km) oraz Bitterfeld (159 km).

Polskie radio przetranszkuje transmisję z zakończenia etapu o godzinie 17.30-18.20. Meldunki z tras: o godz. 14.00, 15.30, 16.00, 16.30 oraz o godz. 17.00.

Nasi tenisiści przegrali z Anglią

(W) Na kortach klubu Rochus w Duesseldorfie rozgrywany jest turniej tenisowy o Puchar Narodów. W drugim dniu zawodów odbyły się dwa mecze. Polska przegrała z Wielką Brytanią 1:2, a Stanów Zjednoczonych pokonała Australię 2:1. O porażce naszej drużyny zdecydował debel. Naszym tenisistom zabrakło szczęścia i przegrali ostatniego seta tiebreakiem. Trzeba dodać, że Wojciech Fibak wystartował w rozgrywkach o Puchar Narodów po ciężkim turnieju o mistrzostwo WCT w Kansas City. Różnica czasu — 7 godzin między USA a Europą i zmęczenie podróży odbiły się na formie naszego zawodnika. Wyniki:

Wielka Brytania — Polska 2:1 — John Lloyd — Tadeusz Nowicki 6:2, 6:2. Buster Mottram — Wojciech Fibak 6:3, 2:6, 6:7. John Lloyd, Buster Mottram — Tadeusz Nowicki, Wojciech Fibak 2:6, 6:2, 7:6.

USA — Australia 2:1 — Harold Solomon — John Newcombe 6:4, 6:4, Roscoe Tanner — Phil Dent 6:2, 7:6, Roscoe Tanner, Bob Lutz — John Newcombe, Phil Dent 3:6, 6:3, 2:6.

Następnym przeciwnikiem tenisistów polskich jest drużyna USA, uważana za faworyta turnieju. Mecz odbędzie się 11.V.

Mały Lotek

I losowanie
3 — 14 — 16 — 18 — 19
II losowanie
4 — 18 — 20 — 34 — 35
Kombi — 7674.
EXPRESS LOTEK
5 — 9 — 16 — 17 — 23

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5.05. 1978 r. zmarł nasz kolega, długoletni pracownik WRD „WARS”

Henryk WOLIŃSKI

Nieubłagana, przedwczesna śmierć wyrwała z naszego grona szlachetnego i prawego człowieka — zawsze pogodnego i życzliwego dla wszystkich. Ciesze Jego pamięci!

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 12.05. 1978 r. o godz. 10.30 na Cmentarzu Bródnowskim.

Dyrekcja, P.O.P. Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Przedsiębiorstwa WRD „WARS”

7 maja 1978 r. zmarł w wieku 88 lat opatrzony Świętymi Sakramentami ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

S. + P.

Piotr Eligiusz CZAJKOWSKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 12 maja 1978 r. o godz. 12 w Kościele Św. Krzyszta na Krakowskim Przedmieściu, po którym nastąpi wyprowadzenie na Cmentarz Bródnowski — o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu i smutku żona, dzieci, wnuki, prawnuki i rodzina w kraju i za granicą

Dnia 12 maja w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. + P.
inż.

MARIUSZA CIESZEWSKIEGO

zostanie odprowadzona msza św. o godz. 10 w kościele OO Franciszkanów, ul. Zakroczyńska 1 — o czym zawiadamia

W-707348-1

W intencji zmarłych i zamordowanych

S. + P.

ZOFIA ŁABUSIEWICZ

założycielki i przełożonej gimnazjum oraz

PROFESOROWI, WYCHOWAWCIE I UCZENNIC

zostanie odprowadzona msza św. dnia 14 maja (niedziela) 1978 r. o godz. 13 w kościele św. Floriana na Pradze, o czym zawiadamiają

b. wychowanki

W-707316-1

Dnia 6 maja 1978 r. zmarł nagle w wieku 61 lat

S. + P.
inż.

ZDZISŁAW POTRZEBIŃSKI

rzemieślnik ukochany Mąż, Syn i Brat

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 12 maja o godz. 14.20 w kościele św. Wincentego na Bródnie, po którym nastąpi wyprowadzenie Złotk do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

żona, matka, siostra i rodzina

W-708335-1

S. + P.

PIOTR MIKOŁAJCZYK

pracownik Centralnego Zespołu Domu Wójciecha Polskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami zmarł dnia 7.V.1978 r. przeżywszy 90 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 12.V. 1978 r. o godz. 12, po którym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

żona i rodzina

Szkotom i Polakom nigdy nie udało się wygrać turnieju UEFA. Szkoci dwukrotnie zajmowali trzecie miejsce — w 1963 i 1970 r. Natomiast największy sukces naszych juniorów to wicemistrzostwo w 1961 r. oraz trzecie miejsce w 1972 r. Jak zakończy się rywalizacja w XXXI turnieju UEFA? Zdaniem wielu obserwatorów imprezy szanse całej czwórki są wyrównane. „Czarnym koniem” są jednak Szkoci.

Piłkarze Szkoci zbiegli bardzo pochlebne recenzje za swe dotychczasowe występy w turnieju. W zespole tym występują wielu utalentowanych piłkarzy z pierwszo- i drugoligowych zespołów Anglii i Szkocji. Liderem w drużynie jest jej kapitan, Raymond Stewart z Dundee United. Wyróżnia się także Paula Leetona z Falkirku, najlepszego bramkarza grupy z Bielską Flak i Williama Boyda z Hull City.

O Puchar Ligi

(P) W środę rozegrano kolejne mecze o Puchar Ligi. Oto krótkie relacje:

ZAGŁĘBIE — SZEGED 4:0 (0:0)

Bramki zdobyli: Starościak, Jędras, Narbutowicz i Szaćek.

Piłkarze Zagłębia, choć wystąpili bez kadrowiczów — Włodzimierza Mazura, Zdzisława Kostrowskiego i Wojciecha Rudogo, a także bez Seweryna, odnieśli łatwe zwycięstwo nad ligowym zespołem węgierskim Szeged. Choć bramki padły dopiero w drugiej części spotkania, to Zagłębie posiadało przez cały mecz wyraźną przewagę. W zespole Zagłębia obok Eugeniusza Wiciera, Tadeusza Narbutowicza i Marka Jędrasa podobnie grał w drugiej części meczu młody Wojciech Szaćek.

GÓRNIK — ŚLĄSK 3:1 (3:1)

Bramki zdobyli: dla Górnika: Janusz Marcinowski — 2 (w 8 i 39 min.), Wiciorczak (w 27 min.); dla Śląska Kwiatkowski (w 32 min. z rzutu wolnego).

Okazało się, że gdy nerwowi nastrój rozgrywek ligowych dobiega końca, Górnik zaczął grać coraz lepiej. Po wysokim zwycięstwie nad Odrą Opole, młodzi piłkarze Górnika odprawili z kwitkiem wicemistrza Polski — Śląsk Wrocław. Wymykn koncowy mógłby być o wiele wyższy, gdyby mało doświadczeni jeszcze piłkarze — Socha, Curylo, Marcinkowski, wykorzystali przynajmniej połowę wypracowanych przez siebie sytuacji. Piłkarze Śląska zawiędli i mimo że wystąpili jedynie bez Żmudy oraz Sybisa. W drużynie Górnika zabrakło bardzo dobrego meczu rozegrał — Szymura. Podobnie są również Marcinowski. W Śląsku wyróżnić należy jedynie Olesiaka.

POLONIA — DIOSGYOER 0:3 (0:1)

Bramki zdobyli: w 34 min. Tatar, w 69 min. Magyar i w 83 min. Kulasz.

Występująca bez Króla, Zalasowicza oraz Lonki — Polonia Bytom nie była zbyt wymagającym przeciwnikiem dla szóstej drużyny ekstraklasy węgierskiej Diosgyoer. Od pierwszych minut Węgrzy mieli wyraźną przewagę, byli szybsi, a co najważniejsze — więcej strzelali na bramkę Chwlika. Dobra dyspozycja bramkarza bytomskiego spowodowała, że padły tylko 3 bramki. Przez całe spotkanie Polonia stworzyła tylko jedną sytuację podbramkową.

STAL — WIDZEW 1:0 (1:0)

Bramkę zdobył w 13 min. Orłowski.

Był to mecz żenująco słaby. Do przerwy gra stała jeszcze na niezłym poziomie, przy niezbyt przeważającym gospodarzu. W drugiej części gra była jeszcze słabsza, a przewagę uzyskali goście.

Jan Olesiński wygrał w Wilnie

(P) W Wilnie zakończyły się międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym, w których startowali reprezentanci Bułgarii, siedmiu republik radzieckich oraz Polski. Duży sukces odniósł 22-letni student z Warszawy — Jan Olesiński, zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Przez cztery konkurencje Olesiński zajmował drugie miejsce, a na pierwszą pozycję awansował po uzyskaniu najlepszego czasu w biegu najdłuższym. Olesiński uzyskał 5155 pkt. wyprzedzając o 60 pkt. Władimira Antonieca (Rosyjska SFRR).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Rosyjskiej SFRR — 14972 pkt. przed drużyną Litwy — 14797 pkt. Reprezentacja Polski zajęła 3. miejsce — 14752 pkt., wyprzedzając Estonię — 14547 i Bułgarię — 14432 pkt.

POGOŃ — ŁKS 1:1 (0:0)

Bramki dla Pogoni zdobył Działba (76 min.).

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Szczecińska Pogoń choć w pierwszej części spotkania miała lekką przewagę, nie potrafiła wykorzystać szans. Później gra się wyrównała.

Puchar UEFA dla PSV Eindhoven

(W) Piłkarze PSV Eindhoven zdobyli Puchar UEFA. W rewanżowym meczu finałowym rozegranym w Eindhoven, PSV wygrał z Bastią 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Willy van der Kerkhof w 24 min., Gerie Deysers w 65 min. i Willy van der Kuylen w 67 min. Pierwszy mecz finałowy tych drużyn zakończył się wynikiem 0:0.

Zwycięstwo drużyny holenderskiej było kaszulem. Gospodarze w tym meczu posiadali zdecydowaną przewagę.



(P) Sroda była kolejnym pracowitym dniem naszej reprezentacji piłkarskiej przebywającej na zgrupowaniu w Rembertowie. W zajęciach uczestniczył już Włodzimierz Lubanski. Na zdjęciu: Stanisław Sobczyński (z lewej) i Wojciech Rudy.

Wokół „Mundialu-78” Nie lekceważcie piłkarzy Meksyku!

(P) Słynny piłkarz brazylijski Pele uchodzi za wyjątkowego eksperta w sprawach futbolu. Szeroko też komentuje się w amerykańskiej prasie jego prognozy przed finałami XI piłkarskich mistrzostw świata.

Pele wytypował drużyny, które jego zdaniem zajmą dwa pierwsze miejsca w swych grupach. Oto one:

- grupa I — Włochy, Argentyna
- grupa II — Polska, RFN,
- grupa III — Brazylia, Szwecja,
- grupa IV — Szkocja, Holandia.

Zdaniem „króla futbolu” w czwórkę najlepszych znajdują się zespoły Brazylii, RFN, Włoch i Argentyny.

Meksykańscy piłkarze, przeciwnik Polski i RFN w grupie eliminacyjnej, zakończyli swą europejską podróż. Ogółem rozegrali 5 spotkań kontrolnych. Pierwszy mecz z reprezentacją Hiszpanii przegrali 0:2, następnie remisowali 0:0 z VfB Stuttgart, wygrali 1:0 z Finlandią w Helsinkach, remisowali 2:2 z Eintrachtem Frankfurt w Kassel, a ostatni mecz z VfL Bochum zakończył się zwycięstwem Meksyku 3:2.

Spotkanie z klubowymi drużynami i ligi RFN obserwowanie było skrupulatnie przez asystentów H. Schoena i trenerów zachodnoniemieckich. Są oni zdania, że forma Meksykanów stale wzrasta i że nie można nie doceniać tych przeciwników. Złoty szpikarski trener Bayernu Detmar Cramer oświadczył, że w czasie tournée jego drużyny po krajach Ameryki Południowej przed 10 meczami Bawarczyści grali z Meksykiem. Od tego czasu w drużynie meksykańskiej nastąpiły pozytywne zmiany. Pewna jest obrona z bramkarzem, a linia pomocy doskonała, przede wszystkim jeśli gra prowadzona jest w wolniejszym tempie. W napadzie widać jeszcze pewne braki.

— „Ale kto nie docenia Meksykanów, może spodziewać się przykrych niespodzianek” — powiedział D. Cramer po spotkaniu tej drużyny z Eintrachtem Frankfurt.

Trener Jose Antonio Roca oświadczył, że w kontrolnym meczu w Kassel jego pupile grali dobrze. Trener meksykański wyraził opinię, iż ostatnie eksperymenty pozwoliły mu wy-

pracować idealną obsadę poszczególnych pozycji.

Grono czołowych piłkarzy brazylijskich, którzy zostali pominięci przy ustalaniu składu reprezentacji na finały „Mundialu-78” daje wyraz swojemu zdziwieniu, a nawet oburzeniu — z powodu lekceważenia ich talentu. Tygodnik „Pasquim” zamieszcza wypowiedzi Paulo Cesar, Francisco Marinho oraz Carlosa Pintinho. Wszyscy oni ostro krytykują trenera Claudio Coutinho, odmawiając mu jakiegokolwiek podstaw do kierowania reprezentacją kraju. Ich zdaniem główną przyczyną niepowodzenia do składu na Argentynie były uwagi kierowane przez nich pod adresem metod pracy selekcjonera, wytykanie jego błędów. Coutinho zemdlił się więc na nas” — mówią.

Mario Kempes 23-letni napastnik hiszpańskiej Valenci, powołany w skład reprezentacji Argentyny, przyleciał z Madrytu do Buenos Aires, a następnie udał się do ośrodka sportowego w Jose C. Paz, gdzie trenują reprezentanci Argentyny.

Argentyna ma wszelkie dane, by zostać mistrzem świata — powiedział Kempes dziennikarzom. Czuję się świetnie i

niektórzy eksperci — gdyby oboje — zajął się trójskością, mógłby zostać rekordzistą świata w tej konkurencji.

Wiele lat zachęcano Irene Szewińską, by spróbowała sił na 400 m. Pisał o tym wieloletni wybitny nawca lekkoatletyki red. Stefan Sieniarowski. Wreszcie, kiedy Szewińska wystartowała na 400 m, została rekordzistką świata. Dzisiaj właśnie na tym dystansie święci największe sukcesy. Ciekawe jak powiedzie się innym?

Przy końcu ubiegłorocznego sezonu Irene Szewińska próbowała sił na dystansie 400 m. Pierwsze próby wypadły pomyślnie i gdyby nie fatalny upadek podczas jednego z biegów, może zostałaby rekordzistką świata na tym dystansie. Dysponująca znakomitymi warunkami, mająca wszechstronne przygotowanie lekkoatletyczne, Szewińska może stać się najlepszą plótkarką świata już wkrótce. Zapowiada ona w tegorocznym sezonie kolejny atak na rekord na 400 m.

Władysław Kozakiewicz — rekordzista Europy w skoku o tyczce pochodzi z usportowionej rodziny. Jego starszy brat był reprezentantem Polski w dziesięcioboju. Jednak nie tylko tradycje rodzinne zdecydowały o tym, że świetny tyczkarz postanowił próbować również sił w wieloboju. Wieleletni, urozmałcony trening sprawił, że Kozakiewicz jest lekkoatletą o wszechstronnych umiejętnościach, które dopiero w dziesięcioboju może wykorzystać w pełni. Kto wie, czy za 2 lata podczas igrzysk olimpijskich w Moskwie Polak nie znajdzie się w gronie faworytów dziesięcioboju.

Bromisław Malinowski intensywnie przygotowuje się do tegorocznego sezonu w Meksyku. Na podstawie obserwacji niektórych z trenerów są zdania, że Malinowski w tym roku powinien całkowicie poświęcić się biegom płaskim, do których ma bez porównania większe predyspozycje niż do biegu na 3 tys. m z przeszkodami. Trener T. Kepka twierdzi np., że Malinowski jest zbyt masywny, by biegać przeszkody.

Niewielu kibiców lekkoatletyki pamięta, że u progu swej kariery sportowej mistrz olimpijski w skoku wzwyż — Jacek Wszoła był trójskoziemcem. Po latach wyteżonej pracy Wszoła wzmacniał się i — jak twierdzą

trener Menotti powinien mieć ze mnie pociechę”.

Holenderska prasa sportowa jest zaniepokojona. Do mistrzostw świata zaledwie 3 tygodnie, a trenerzy reprezentacji, wciąż nie mogą zebrać swych wybrańców na wspólnych zajęciach treningowych. PSV Eindhoven, klub kilku reprezentantów — grał w finale Pucharu UEFA, Johnny Rep jeszcze nie został zwolniony przez francuską Bastię, kilku innych kadrowiczów nie stawiało się w ośrodku w Zeist, nie usprawiedliwiająć spóźnienia.

„Jeśli tak dalek pójdzie, to do Argentyny pojedzie nie zespół, a 22 indywidualistów” — niepokoi się prasa i opinia publiczna w Holandii.

Aparatura „Carla Zeissa” na olimpiadzie moskiewskiej

(P) W Moskwie podpisano porozumienie między komitetem organizacyjnym olimpiady Moskwa-80 i zakładami Carl Zeiss z Jeny. Na mocy porozumienia firma dostarczy organizatorom urządzenia elektroniczno-optyczne do pomiaru odległości w rzucie młotem, oszczepem i dyskiem. Generalna próba sprawności nastąpi podczas Spartakiady Narodów ZSRR w 1979 roku.

Gwiazdy naszej lekkoatletyki w nowych konkurencjach

(P) Irene Szewińska — 200, 400 m. Władysław Kozakiewicz — tyczka, Jacek Wszoła — skok wzwyż, Bronisław Malinowski — 3000 m z przeszk. Przyzywaliśmy się już oglądać „gwiazdy” naszej lekkoatletyki w tych konkurencjach, ale być może już wkrótce zobaczymy ich także w nowych specjalnościach.

Hokej na olimpiadzie w Lake Placid

(P) Kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na lodzie (IIHF), który obraduje w Pradze, postanowił w drodze do olimpijskiego turnieju hokejowy w 1980 r. w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. Grupa „B” stanowić będą drużyny, które zajmą 2, 3, 6 i 7 miejsce w Moskwie oraz 2, 3, 6 i 7 miejsce w Rumunii. Po zakończeniu rozgrywek grupowych (każdy z każdym) o złoty medal walczyć będą zwycięzcy grup, o srebrny zespół, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „B”. Startować będą: osiem zespołów z mistrzostw świata grupy „A” w 1979 roku w Moskwie oraz pierwsze cztery drużyny z mistrzostw świata grupy „B” w Rumunii. Postanowiono również, iż turniej w Lake Placid rozegrany zostanie w dwóch grupach. W grupie „A” walczyć będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w

CO GDZIE

Majowe festyny i zabawy

KINA
Baltik — „Człowiek kłanu”, prod. USA, lat 15, godz. 11.30, 17.30 i 19.30. „Czarny koczarski”, prod. włoskiej, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 15.30.
Przystań — „Wzrost”, prod. USA, lat 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Pokolenie — „Czas miłości, czas nadziei”, prod. CSRS, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Trzęsienie ziemi”, prod. USA, lat 15, godz. 15, 17.15 i 19.30.
Odeon — „Śmierć z komputerem”, prod. franc., lat 15, godz. 16.30, 17.30 i 19.30.
Hel — „Granica”, prod. pol. lat 15, godz. 13.30. „Ryzykant”, prod. USA, lat 15, godz. 9 i 11. „Stara strzelba”, prod. franc., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Walter — „Pietro wyżej”, prod. pol. lat 12, godz. 15. „Zbrodnia w klubie tenisowym”, prod. jug.-włoskiej, lat 16, godz. 18.

WYSTAWY:
 Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi, oraz wystawa pn. „Sport w sztuce ludowej” — organizatorzy: Muzeum Wsi Radomskiej, Stowarzyszenie twórców ludowych, oddział wojewódzki ZW ZSMP.
 Włókniny Plastyczne — „ARTU” — malarstwo Haliny Krysińskiej. Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. „Salony BWA w Polsce”. Prezentację obiektów wnętrza oraz nadekawy ekspozycje BWA w XXX-lecie Polski Ludowej.
 Klub „Relaks” — Wystawa fotografii Krzysztofa Rośniewskiego. „Przedwiośnie” — Dom Gaski 1 „Dom Esterki” — Wystawa pn. „Przedwiośnie 78”.

DYŻURY APTEK
 Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 6 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.
 Pomoc internistyczna — ul. Tochtermanna. Punkt pomocy dożalnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermanna. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY
 Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, komenda MO 291-91, 251-36, pogotowie gazowe w godz. 7-16 (301-17), w godz. 22-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój takówek przy pl. Konstytucji 226-32, przy dworcu PKP 268-33, przy Zwińki i Włókniny 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI
 Kino „Pilićka” — „Dagny”, prod. norw., lat 16, godz. 16.30 i 18.30.
 Telefony: pogotowie ratunkowe 708, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, posterunek energetyczny 556, postój takówek 125, zjazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 712.

GABRIELKA
 Kino „Las” — „Barwy ochronne”, prod. pol. lat 16, godz. 17 i 19.
 Telefony: apteka 35, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postój takówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 998.

JOSEC
 Kino „Odra” — „Port lotniczy 77”, prod. USA, lat 15, godz. 17.15, 18, 19.30.
 Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, apteka 21-05, biblioteka 23-58, dworzec PKS 24-51, dom kultury 24-91, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój takówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-84, CPN 24-52.

KOZIECIE
 Kino „Złoty” — „Akcja pod Arsenalem”, prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.15.
 Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 531, apteka 22-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-84 i 22-86, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, złobek 30-41.

JEDLIŃSKO
 Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 998, urząd gminy 56, dworzec PKP 5.

JEDLIŃSK
 Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 998, urząd gminy — naczelnik 89, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta” 16.

NOWE MIASTO
 Kino „Pilićka” — „Wyprawa po złoto”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
 Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospośka 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja PKP 5, straż pożarna 998, przychodnia rejonowa 53, posterunek energetyczny 97, postój takówek 88, przychodnia rejonowa 43.

MOGIELNICA
 Kino „Zwycięstwo” — nieczynne.
 Telefony: apteka 16, gimnazjum 30, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 998, urząd gminy — naczelnik 148, przychodnia 81, przychodnia 80.

LIPSKO
 Kino „Szarotka” — „Zabity na śmierć”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.
 Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 93, kino 184, komisarz MO — alarmowy 07, dworzec PKS 208, pogotowie ratunkowe 99, posterunek energetyczny 18, postój takówek 194, straż pożarna 80, szpital — dział pomocy doraźnej 99.

PIONKI
 Kino „Chemik” — „Sonata nad jeziorami”, prod. ZSRR, lat 13, godz. 17 i 19.
 Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, biblioteka 309.

ŻYCIE RADOMSKIE
 „Życie Radomskie” 26-100, Radom ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-48, 134-10. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W Warszawie drukowane w Pracowni RSW „Prasa i Kultura” 123-127. Reklamiści nie zamawiający w redakcji nie zwracają Druk: Pracownia Zakładu Graficznego RSW „Prasa i Kultura-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 76.

ka 532, księgarnia 511, posterunek energetyczny 306, postój takówek 368, przychodnia rejonowa 322, restauracja „Adria” 552, stacja PKP 313, CPN 316, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW
 Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 23, urząd miasta i gminy 89.

WARKA
 Kino „Przystań” — „Zanim nadejdzie dzień”, prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.
 Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 258, posterunek MO 77, muzeum im. Pułaskiego 297, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, restauracja „Turystyczna” 83, stacja CPN 220, stacja PKP 12, stacja wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. od 10-17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK
 Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 83, straż pożarna 58.

WIERZBIKA
 Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — naczelnik 15, złobek 2, przedszkole 23.

SZYDŁOWIEC
 Kino „Górnik” — „Godzina konia Gigan”, prod. jap., lat 12, godz. 16, 18 i 20.
 Telefony: apteka 53, lub 102, dom kultury 246, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 08, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 363, stacja CPN 188, PKP 95, muzeum 231.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9-13.30 w soboty od 10-19, poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

PRZYSUCHA
 Kino „Zachęta” — „Akcja pod Arsenalem”, pol., lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
 Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 228, biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62, izba porodowa 317, kino 447, ośrodek zdrowia 313, pogotowie energetyczne 311, przychodnia rejonowa 406, stacja PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEN
 Kino „Swit” — „Kobietka”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 16 i 18.
 Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój takówek 27-08, restauracja „Godziłanka” 25-52, straż pożarna 20-37, zakład energetyczny 20-41.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego — Czarnolesie — Muzeum Czarnolesie — życie i twórczość. Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjnej ziemi radomskiej w dokumencie.

ŁĘKA
 Kino „Zamek” — „Pociski z Hongkongu”, prod. franc. lat 12, godz. 17 i 19.
 Telefony: apteka 51, biblioteka 266, dom kultury 108, dworzec 225, 271, komisarz MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 271, postój takówek 55, straż pożarna 215, apteka 76, szpital — chirurg 29, kino 77, urząd gminy 138, restauracja „Zamkowa” 22.

DRZEWICA
 Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój takówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa” 77, posterunek MO 07.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zgłoszonych instytucji Kierownictwa, który zastrzega sobie prawo zmian programu.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00
 5.05-6.00 Zielone Studio 6.00-9.00 Sygnały dnia 9.05-11.00 Cierpięcy roku 11.25 Niezapomniane słownice — „Nurt” 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Muzyczna polska melodia 12.45 Rolnicy Kwadrans 12.50 Dla kł. i II (wzrost muzyczny) 13.20 Spotkanie z folklorem 13.40 Kącik melomana 14.00 Transmisja z I etapu Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Halle — i melundek z trasy 14.20 Studio 14.30 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” 15.30 II melundek z trasy i etapu Wyścigu Pokoju 15.35 Studio „Gama” 15.40-16.00 Cierpięcy roku — gawęda 16.00 III melundek z trasy i etapu Wyścigu Pokoju 16.05 Tu Jedynka 16.30 IV melundek z trasy i etapu Wyścigu Pokoju 16.35 Tu Jedynka 17.00 V melundek z trasy i etapu Wyścigu Pokoju 17.05 Radiokurier 17.30-18.20 Transmisja zakończenia I etapu Wyścigu Pokoju w Halle 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Kł. i II 18.40 Cierpięcy roku Wojtki Fibaka 19.40 Jazz 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 Wybitni solisti w rep. popularnym 21.05 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki I etapu Wyścigu Pokoju 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 „Chatturk” 22.30 Sprawozdanie z Bokserskich Mistrzostw Świata w Brazylii 22.50 Andrzej i Eliza 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM NOCNY

6.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
 Wład.: 1.00 4.00 5.00; 0.12 1.06 2.06 3.06 Noc z melodią i piosenką z Katowic 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.
 Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 16.30 21.30 23.30
 4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacja i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kulturze takich w kilku słowach 6.10 Kalendarz Radia 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45-7.10 Dzień dobry Warszawa 7.15 Przebieg bez słów 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju 7.40 Małe kochanki 7.50 Dialogi i sploty 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio — Mo-

skwa 10.00 Czym skorupka za młodu 10.15 Wiersze W. Hołana 10.30 Gra Zespołu Vistula River Brass-Band 10.40 Nie ma marginesu 11.00 B. Sineciana „Szarotka” 11.35 Poradnia Rodzina 11.40 Muzyka 12.45 W 200-letnią rocznicę premiery opery „Nedza uszczęśliwiona” 12.55 „Już się nie zobaczymy” 12.45 Tańce kompozytorów słowiańskich 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 Mikołaj Gomółka — Melodie na Psalterz Polski 13.25 Ze wsi i o wsi 13.50 A Dvorzak — Pleśń bohaterska 14.10 Wiedeń, lepień, nowocześnie 14.25 Muzyka Telemanna 15.30 Studio Plus 15.10 Sylwekta kompozytora 16.40 „Twarze Jazzu” 17.20 „Moje fascynacje literackie” 17.40 „By nie przekroczyć progę” 18.00 „Stołeczne aktualności muzyczne” 18.25 Plebiscyt Studia „Gama” 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego Poznań 1977 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Katalog Wydawniczy 20.00 Studio Relaks 20.20 Graja Kwartety im. Smetany 21.40 H. Melcer — mój ojciec 22.00 Książki, które na was czekają 22.30 Wiersze A. Gnarowskiego 22.40 Listy z teatrów nr 142 23.10 Muzyka 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

PROGRAM III

Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00
 5.00-5.05 Młodym snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November” 9.10 Bluesy na fortepianie 9.20 Radio 9.45 Dawne tańce i melodie 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść „Przemienie z wiatrem” — ode 11.30-12.25 W tonacji trójki 12.25 Z kierunków 13.00 Powrótka z rozrywki 13.50 „Lato po wojnie” — ode 14.00 Zespół Collegium Aureum 15.05 Jazzowe spotkania 15.25 Alibabki 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Tak mówił o ciebie koleś — reportaż 16.20 Muzykowanie 16.45 Nasz rok 78-ny 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 18.30 Książka tygodnia „Bric a brac 1848-1839” 19.15 Pociągówka dźwiękowa z Paryża 19.35 Opera tygodnia „Salome” 19.50 „Tango November” — ode 20.00 Mini-mas 20.35 Wycieczka w Starej Prochowni 21.00 Reminiscenty muzyczne 22.00 Jifi Korn 22.15 Interdado 23.00 „Jaskinia słów” 23.05 Młodym snem a dniem 23.15 Słupki graniczne na Litwie — gaw.

PROGRAM IV

Wład.: 6.40 12.00 15.00 18.00 22.55
 6.00 Vademecum rolnika 6.15 Dla nauczycieli Radio — Szkole 6.30 Rytm i piosenka 6.45-7.40 Dzień dobry Warszawa 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewają Trubadury 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Biologia 8.25 Nicolo Paganini — Divertimento C-dur op. 5 nr 2 na skrzypce i fortepian 8.35 W kręgu spraw rodzinnych 8.55 Graj kapelo 9.00 Dla kł. III i IV (język polski) 9.23 F. Liszt — parafraza na temat z oper (stereo lok.) 10.00 Dla kł. VIII (język polski) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Nowe nagrania radiowe (stereo lok.) 11.30 F. Cavalli — Sceny z II aktu opery „La Calisto” (stereo lok.) 12.45-12.55 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.55 Głoda płyt 13.00 Jez. hiszpański 13.15 Hiszpańskie tańce ludowe 13.30 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.) 15.05 Teatr PR „Polów” — słuch. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych 16.25 Jez. niemiecki 16.40-18.20 Program WORT 18.40 Na Warszawskiej Fall 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.25-18.35 „5 południ” 18.10 c.d. Słuchaj nas 18.25 Klub pod znakiem zapytania „Jak zostać filologiem?” 19.15 Jez. rosyjski 19.30 Wszystkie sonaty fortepianowe Beethovena (stereo lok.) 19.35 Muzyka 19.40 W XVIII wieku (stereo lok.) 21.10 „Horyzonty Muzyki” (stereo lok.) 21.50 Utwory kompozytorów hiszpańskich (stereo lok.) 22.15 Kraje 22.35 Piosenki 22.45 Muzyka 22.50 Dyrygent Raymond Lepard.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja”. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.00 Melodie — „Rapsodie gra Józef Stempel”
 15.30 Sztuka na co dzień (kolor)
 16.00 Dziennik (kolor)
 16.10 Obiektyw — program stołeczno-wojewódzkiego warszawskiego
 16.30 Dla młodych widzów:
 — Bratek przy kominku
 16.50 W nowych i starych murach 17.00 Studio Sport — transmisja z I etapu XXXI Wyścigu Pokoju Berlin — Halle oraz sprawozdanie z Mistrzostw Świata w boksie (kolor)
 18.00 W naszym rolniku
 18.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
 19.10 Słodemia
 19.30 Wycieczka z dziennikiem (kolor)
 20.30 Teatr Sensacji — Lech Borski — „Opinia” (kolor)
 21.45 Teatr Sensacji — Lech Borski 22.30 Dziennik (kolor)
 22.45 Studio Sport
 — Kronika Wyścigu Pokoju — Transmisja z Mistrzostw Świata w boksie (kolor)
 Programy oświatowe:
 6.00 RTSS Język polski, sem. IV 6.30 RTSS. Matematyka, sem. IV 9.00 Dla szkół. Język polski kl. I 10.00 Dla szkół. Język polski kl. II 11.00 Dla szkół. Język polski kl. III 12.45 RTSS. Matematyka, sem. II 13.25 RTSS. Fizyka, sem. II

PROGRAM II

15.50 Program dnia
 15.55 Dla młodych widzów
 16.25 Kino Filmów Animowanych 16.50 Gospodarka — Zarządzenie (kolor)
 17.20 Magazyn morski
 17.50 „Paryżer Mohikanie” — ode. V — film fab. prod. TV CSRS 18.00 Program lokalny
 18.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
 19.30 Wycieczka z dziennikiem (kolor)
 20.30 NURT. Pedagogika — Oświata dorosłych a kształcenie ustawiczne
 21.00 NURT. Filozofia — Marksizm wobec filozofii ekonomistycznej szkoły frankfurckiej i neopozytywistycznej cz. I
 21.30 NURT. Nauczanie początkowe — Dysgrafia i dysleksja 22.00 24 Godziny (kolor)
 22.10 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Noc w operze” — film komediowy prod. USA



Tysiące warszawiaków obserwowały uroczystą odprawę wart na Placu Zwycięstwa

Minione trzy dni, wolne od pracy, były sprawdzianem dla instytucji zajmujących się organizacją masowego wypoczynku. Tym razem nie zabrakło atrakcyjnych propozycji spędzenia wolnego czasu. Liczne imprezy turystyczne, sporto-

liwickie, w poniedziałek były już kilkanaście tysięcy osób. Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wszystkie zapowiadane imprezy, a więc pokazy woltażki, przejażdżki wozami konnymi, występy zespołu folklorystycznego „Księżyc” spod

serdeczne przyjęcie pododdziału Ludowego Wojska Polskiego, biorącego udział w parady na Placu Zwycięstwa. Do późnych godzin wieczornych trwały także imprezy rekreacyjno-sportowe w różnych punktach miasta. Ośrodek



Wesołe miasteczko przy ul. Kondratowicza.

Fot. Zdzisław Kwilecki

wo-rekreacyjnych i majowych festynów są w sobotę niedzielę w dzielnicy warszawskiej „Życia Warszawy” prawie trzy szpalty. Każdy mieszkaniec stolicy mógł znaleźć coś dla siebie.

Niesiety pogoda popsuła nieco szczyt organizatorów. Liczne wycieczki piesze i rajdy zaplanowane na niedzielę miały być wielkimi frekwencjami, chociaż na podwarszawskich drogach, mimo padającego deszczu, można było spotkać grupy najbardziej zapalnych turystów. Wiele osób wzięło udział w pierwszym dniu Ochotkiego Festynu Majowego, zorganizowanego w Parku Szczyliwskim. W niedzielę doszły do skutku jedynie zawody strzeleckie, prowadzone przez sędzię i klasy Wojciecha Małeckiego. Zawody odbywały się pod parasolami.

W tym samym Parku Szczę-

liwskim, konkurs rysunkowy dla dzieci, dyskoteka, występy zespołów amatorskich.

We wtorek tysiące warszawiaków wybrały się na Plac Zwycięstwa, aby obejrzeć uroczystą odprawę wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Na długo przed rozpoczęciem defilady wszystkie okoliczne ulice i dogłębnie punkty obserwacyjne były już posażone. Warszawianie zgłosili

TKKF „Rusalka” na Wybrzeżu Helickim przygotował bogaty program, obejmujący 10 konkurencji sportowych (w tym bieg na szczytach, przeciąganie liny, rzut łotką itd.) oraz pokaz karate. Przelotne deszcze odstraszyły jednak potencjalnych uczestników — na terenie ośrodka przez cały dzień było pustawo.

Kilkuset mieszkańców osiedla „Kondratowicza” na Bródnie

Replika jest spektaklem pięknym i obsejnym. Temat, sposób i siła interpretacji wciągają widza, który musi w tym spektaklu uczestniczyć. Sam Szajna przeżył obóz koncentracji, a to co przeżył i czego doświadczył, przekazał w Repliku w sposób wstrząsający i wzruszający. Pięciu aktorów, żebw przedstawiać o dyse, stanęło na wysokości zadania: Irena Jun, Ewa Kozłowska, Stanisław Brudny, Stanisław Michalki i Józef Włoczek. Zastępowali swoją grą na wielkie brawa, których zresztą nie szczędziła im publiczność teatru „Lilium”. To był wielki spektakl.

Do takich i jeszcze lepszych recenzji oraz anonsów prasowych warszawski Teatr Studio Józefa Szajny zdażył się już przyczynić podczas swych licznych występów zagranicznych: w Anglii, Włoszech, Holandii, Szwecji, Portugalii, Austrii, Rumunii i na Węgrzech. Ta, wzmiankowana, ukazała się przed paroma dniami w barcelońskim dzienniku „La Vanguardia”, bowiem w Barcelonie właśnie, a wcześniej jeszcze w Madrycie bawił ostatnio warszawski zespół Józefa Szajny.

W dniach od 15 do 18 ub. m. Teatr Studio prezentował „Replikę” Szajny w ramach Dni Polskich w Madrycie, dając w stolicy Hiszpanii osiem przedstawień. Zebrali entuzjastyczne

ocenę prasową, prezentowany był parokrotnie w telewizji hiszpańskiej, a książka uwag i opinii (którą zespół wozí ze sobą na wszystkie wojaje zagraniczne) uzupełniona została krótkimi wrażeniami hiszpańskich widzów aktorów, reżyserów, przedstawicieli innych dziedzin sztuki oraz szeregowych widzów. Czytamy w niej m.in.: „Wspaniały, wstrząsający, patetyczny spektakl, żywy, olśniewający”. „Wasz świat jest naszym światem”. „Replika” jest teatrem teatrów. Brawo!” „Technika, ekspresja, interpretacja — wspaniale”. „Jestem aktorką argentyńską; nie nawiądzę z wami teatru, co przeżyłście. Wiele ludzi aktualnie przeżywa i cierpi tak, jak wy to pokazaście w „Repliku”.

Wrażenie, jakie wywarła wizyta naszego teatru w Madrycie, zaowocowała ogromnym zainteresowaniem tamtejszej szkoły dramatycznej doświadczonymi aktorami i aranżowanymi przestrzeni w teatrze. Strona hiszpańska zgłosiła chęć wysłania do Warszawy grupy studentów na staż do Teatru Studio, zaplanowano także wystawę prac artystów hiszpańskich w Galerii Studio jak również realizację „Repliki” Szajny z aktorami hiszpańskimi. Propozycję współpracy było zresztą znacznie więcej, będzie my o nich informowali w miarę ich realizacji.

W dniach od 20 do 23 ub. m. nasz zespół występował w Barcelonie, sprowadzony tam dzięki staraniom Polki zamieszkałej w Hiszpanii, p. Bożeny Borkowskiej-Burza oraz Fabiana Puigsevera — znanego hiszpańskiego scenografa, który studiował kiedyś w naszym kraju. I tu Teatr Studio zyskał duże zainteresowanie prasy, radia i telewizji, zbierając entuzjastyczne oceny krytyki za „Replikę”.

Jak nas poinformował dyr. Józef Szajna, dzieląc się relacją z hiszpańskich występów swojego zespołu, Teatr Studio planuje teraz występy w Szczecinie, Słupsku i Białymostku, a jesienią br. wybrać się ma na duże tournée po Wielkiej Brytanii. A przy tym, każdego dnia zaprasza swych warszawskich widzów, dla których gra w siedzibie codziennie i nie-

wzięło udział w festynie „Szlakiem Zwycięstwa”, zorganizowanym przez Klub Sportowy „Stal-FSO”, samorząd osiedla i osiedlowy klub „Lira”, kierowany przez Władysława Rózańskiego. Oprócz rozgrywek sportowych przygotowano dyskotekę, konkurs plastyczny, partię „Żywych” szachów, można było również zdać egzamin na kartę rowerową.

Podobnie przebiegł ostatni dzień majowego festynu w Parku Szczyliwskim. Warto jednak podkreślić aktywny udział w ochotkim festynie warszawskich handlowców. Swoje stoiska otworzy „Polmosbyt”, Warszawska Spółdzielnia Ogrodnicza, WSS „Spolem”. Odbyły się kiermasze sprzętu turystycznego, upominków, a także pokazy mody.

Jak zwykle, zorganizowany wypoczynek był tylko uzupełnieniem prywatnych planów spędzenia wolnego czasu. W ciągu minionych trzech dni ożywiony ruch panował w ośrodkach działkowych, w osiedlowych myjniach samochodów, na wszystkich dostępnych placach zabaw, w parkach, muzeach. Ze względu na niepewną pogodę znaczna część warszawiaków zdecydowała się na pozostanie w mieście. W sumie były to chyba dni udanego wypoczynku. (ba)

60 tys. członków, 935 klubów

LOK — szkoli i wychowuje

Strzelectwo, wielooboję obronne, sporty motorowe, wodne, krótkofalarstwo i model

Przygotowanie ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych

Dni otwartych świetlic i boisk sportowych

Aktualne sprawy społeczne i społeczne były w tych dniach tematem poszerzonego posiedzenia Prezydium WRZZ w Radomiu z udziałem przedstawicieli zakładów pracy, mających decydujący wpływ na zwiększenie efektów budownictwa mieszkaniowego.

Należały do nich: przygotowania do organizacji wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin w okresie lata br., pełniejsze wykorzystanie placówek kulturalnych i obiektów sportowych przez udostępnienie ich szerokim rzeszom mieszkańców i wyniki uzyskane we współzawodnictwie CRZZ, redakcji „Głosu Pracy” oraz CZSBM pn. „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”.

W br. z pn. wczasów pracowniczych w ośrodkach zakładowych, domach FWP, branżowych związków zawodowych skorzysta około 44 tys. mieszkańców naszego województwa, o 4 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Zwiększeniu ilości wypoczynkowych na wczasach i w innych formach wypoczynku w dniach wolnych od pracy, sprzyja powołanie w br. Rady Wczasów Pracowniczych, której powierzono obowiązki koordynatora akcji wypoczynkowej. Przed Radą postawiono zadanie szybkiego zagospodarowania ośrodków wczasowych w ten sposób, by wokół już istniejących trwałych i dobrze zagospodarowanych ośrodków zakładowych powstawały obozy wypoczynkowe, campingi dla krótkiego, sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Wiosenny przegląd ośrodków wypoczynkowych — Świerzy Górnych, Solca, Toporni, Nowego Miasta, Warki czy Białobrzegów — wykazał, że można w większości spośród 15 w naszym województwie ośrodków zorganizować „otoczkę wypoczynku”, obozy i krótkie dwudniowe pobyty w dniach wolnych od pracy. Powołano w związku z tym 6 koordynatorów, największych dysponentów ośrodków wypoczynkowych, z których każdy otrzymał zadanie adaptacji swych baz wypoczynkowych do krótkiego wypoczynku pod namiotami czy na campingach.

Przed radami zakładowymi wojewódzkie kierownictwo związkowe postawiło obowiązek zachowania preferencji przy korzystaniu na wczasach ludzi pracujących w trudnych i uciążliwych wydziałach produkcyjnych, jak również przyszanowanie w pierwszej kolejności wczasów tym pracownikom, którzy dotąd nie korzystali, względnie korzystali bardzo rzadko ze zorganizowanego wypoczynku.

Krytycznie oceniono wykorzystanie w naszym województwie 48 placówek kulturalno-oświatowych i setek boisk sportowych. Większość z nich pod pozorem, że znajdują się na terenie zakładów produkcyjnych, pozostaje niedostępna dla okolicznych mieszkańców.

Nie jest żadnym problemem odgródnienie tych obiektów społecznych od wydziałów produkcyjnych i udostępnienie ich środowiskowym samorządom mieszkańców. Udało się to zrobić w zakładach pionkowskich, „Radoskórze”, w klubach „Relaks” czy „Łączność” w Radomiu — można to uczynić również i w wielu innych zakładach pracy.

Spółród 10 zakładów pracy województwa radomskiego, które już 3 rok biorą udział w ogólnopolskim konkursie: „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy” — KBM otrzymał wyróżnienie za wyniki roku ubiegłego oraz 40 tys. zł nagrody z przeznaczeniem na cele społeczne.

W konkursie uczestniczyły nie tylko przedsiębiorstwa budowlane, ale również i produkujące materiały dla budownictwa. Większość nadwyżek produkcyjnych — cegieł, cementu czy instalacji wodociągowych i grzejnych — przeznaczają się na rozwój budownictwa jednorodzinne. Te dodatkowe, ponad plan wyprodukowane w 1977 roku materiały budowlane i instalacje, poważnie licząc się w wojewódzkim bilansie materiałowym. Dość powiedzieć, że nasze budownictwo uzyskało dzięki temu dodatkowe ilości materiałów budowlanych, z których będzie można wybudować 165 ponadplanowych mieszkań.

be-de

Warka znów w czołowie

Wiosenna zbiórka złomu

Do końca bm. we wszystkich miastach i gminach woj. radomskiego trwać będzie wiosenna zbiórka złomu, której nadplanowe efekty przyniesie na konto wyrobów konstrukcji stalowych Wojewódzkiego Ośrodka Sportu, Kultury i Wypoczynku w Radomiu.

Ta wiosenna akcja ma szczególne znaczenie gdyż z jednej strony jej celem jest zwiększenie ilości dotychczas zebranego i dostarczonego do punktów skupu złomu w woj. radomskim a z drugiej zachęcenie do przeprowadzenia wiosennych porządków. W I kwartale br. najlepsze wyniki uzyskano w Wolanowie, gdzie zebrano 16 t. oraz w Chynowicach gdzie zarejestrowano 9 t. W Radomiu — konto zbiórki było czyste w ciągu trzech miesięcy...

Z sygnałów, które otrzymałmi wynika, że kwietniowa zbiórka złomu dobrze przebiegała w Warce, gdzie w ciągu kilku zaledwie dni zebrano 70 t. złomu o na terenie gminy Nowe Miasto wyróżniła się młodzież ze szkół w Zdzarach. W Chlewińskich mieszkańcy narzekają na pracowników filii GS z Szydłowca, którzy nie odbierają na czas zebranego przez młodzież i dorosłych złomu. W Białobrzegach natomiast mają kłopoty z brakiem wagonów, które kolejarze powinni „podstawić” na stację PKP w Dobieszynie.

Najlepsi poloniści ze szkoły nr 28

W Radomiu zakończył się VII Konkurs Polonistyczny dla uczniów szkół podstawowych z województwa radomskiego. Do eliminacji wojewódzkich (pisemnych), które odbywały się w Szkole Podstawowej nr 32 przystąpiło 76 uczniów z pięciu rejonów — Białobrzegów, Grójca, Lipska, Przysuchy i Radomia. Do eliminacji ustnych komisja konkursowa zakwalifikowała 29 autorów najlepszych prac.

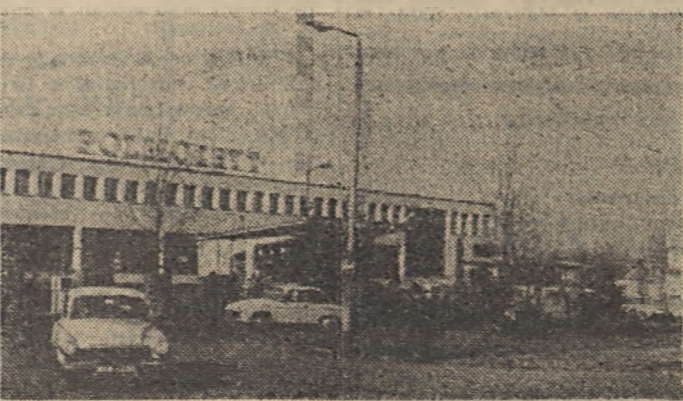
W konkursie zdecydowane zwycięstwo odnieśli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Radomiu, zajmując trzy pierwsze miejsca, w kolejności — Jacek Burski, Martyna Kesz, Małgorzata Okońska. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 28, miejsce drugie — Zbiorcza Szkoła Gminna w Białobrzegach, a trzecie — Szkoła Podstawowa nr 5 w Radomiu.

Wszyscy uczestnicy eliminacji wojewódzkich otrzymali nagrody książkowe i dyplomy a nauczyciele poloniści — listy gratulacyjne z Kuratorium Oświaty i Wychowania.

(bw)

Fot. A. ZUCHOWSKI

Dla zmotoryzowanych



Z roku na rok po ulicach miast i drógach w woj. radomskim jeździ coraz więcej samochodów i motocykli. Ich właściciele niemal na co dzień są klientami stacji benzynowych CPN oraz placówek „Polmozybytu”.

Niestety, w stosunku do liczby pojazdów mechanicznych gęstość sieci stacji CPN jak i zakładów usługowych

Fot. Bronisław Duda

- 7 kolonii zdrowotnych ● Półkolonie ● Wiejskie dziecińce ● Obozy szkoleniowe ● Punkty zajęć ● Ośrodki wycieczkowe dla dzieci ze wsi

TPD-owskie lato 1978

Podczas ostatniej korekty organizacji wypoczynku letniego dla dzieci, dokonanej przez Prez. ZW TPD w Radomiu, ustalono ostatecznie formy i zakres tegorocznego „TPD-owskiego lata”. W stosunku do początkowo planowanej organizacji wypoczynku letniego dzieci i do efektów uzyskanych w tym zakresie przez TPD w ub. roku, nastąpiły dość istotne i korzystne zmiany. Można było je wprowadzić dzięki temu, że pomyślnym skutkiem uwiecznione zostały starania Towarzystwa o uzyskanie nowych miejsc wypoczynku, jak również dzięki temu, że wbr. wzrosły w porównaniu z poprzednim rokiem wpływy do ZW TPD w wyniku własnej działalności merytorycznej

Towarzystwa i pomocy finansowej niektórych zakładów — takich jak np. RWT, „Radoskór” czy ZPT — nie szczędzących środków socjalnych na akcje, której niezmiennej patronuje TPD-owskie hasło: — „Wszystkie dzieci są nasze”.

Tak więc, latem br. ZW TPD organizuje rekordową w historii swej działalności liczbę kolonii zdrowotnych: dla 540 dzieci z niedoborem wagi i wzrostu w Ryczywole, Wołominie i Lublinie, dla dzieci nadmiernie otyłych kolonie w Skarżysku Kościelnym, skorzyszt z niej w sumie 120 dzieci, dla 200 dzieci z obniżoną sprawnością ruchową kolonie w Radomiu, w internacie szkolnym przy ul. Wernera. Dzieci z wadą wzroku wypoczywać będą na koloniach dyspersyjnych w szkole nr 34 w Radomiu, natomiast nerwicowe na dwu turnusach w Jastrzębi.

Z kolonii klimatycznych skorzysta ok. 400 dzieci, które przebywać będą w Polanicy i Kłodzku. Tak wiele i różnych kolonii zdrowotnych jeszcze nie było — zasługa w tym nie tylko TPD, również ZOZ-owskiej służby zdrowia i Wojewódzkiej Przyszłości Przeszłości, które przebadali tysiące dzieci i zalecili zgodnie z wynikami tych badań te właśnie formy organizacji kolonii zdrowotnych.

Dla 4726 dzieci z Radomia i województwa TPD przygotowuje na okres letnich ferii półkolonie, w Radomiu działające one będą przy szkołach podstawowych nr: 2, 6, 7, 29. W okresie nasyconych prac polowych ZW TPD organizuje dziecięce dla ok. 1000 dzieci ze wsi, również dla dzieci ze wsi zorganizowane zostaną w większych miastach ośrodki wycieczkowe z noclegami. 4000 dzieci przebywać będzie latem w punktach zajęć letnich, a ponadto dla najaktywniejszych chłopców i dziewcząt z 68 samorządów dziecięcych zorganizowane zostaną obozy organizacyjno-sportowe, które prowadzone będą przez aktywistów FJN, komitetów osiedlowych i harcerzy.

be-de

Zafascynowani ex librisem

Wystawa w WDK

W ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, w Wojewódzkim Domu Kultury otwarto wystawę ex librisu ze zbiorów uczniowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej „ZREMB” w Radomiu. Przyznać trzeba, że zbiór jest imponujący, co stanowi

zasługę członków Szkolnego Koła Miłośników Ex librisu przy ZSZ „Zremb”. Szkolne koło — dodajmy — jest jedynym na terenie kraju, które skupia młodzież zafascynowaną ex librisem. Założone zostało cztery lata temu przez inż. Wojciecha Polomskiego nauczyciela w szkole „ZREMB”, a za główny cel swej działalności postawiło rozbudzenie zainteresowań plastycznych uczniów przede wszystkim przez gromadzenie i prezentowanie twórczości grafików krajowych i zagranicznych oraz — co jest już wyższą formą pracy — wykonywanie przez młodzież znaków książkowych.

Ta praca przyniosła już widoczne efekty. Wielu członków koła odzyskało swoje domowe księgozbiory własnoręcznie wykonanymi ex librisami. To duża satysfakcja dla młodzieży. Uczniowie wykonali już około 100 znaków książkowych, nagrodzonych na wewnętrznych konkursach. Inspirację do twórczych poczynąń stanowią znajdujące się w zbiorach koła miłośników ex librisu prace najwybitniejszych twórców krajowych i zagranicznych.

Warto więc wybrać się do Wojewódzkiego Domu Kultury, aby obejrzeć te interesującą wystawę ex librisów.

(bw)

Przed rewaloryzacją starówek w Radomiu i Iłży

Nieprzerwanie trwają prace dokumentacyjne — projektowe związane z planowaną rewaloryzacją miejskich zespołów zabudowlanych w Radomiu i Iłży. Projekt koncepcyjny zagospodarowania terenu „Miasta Kazimierzowskiego” w Radomiu opracowany został przez specjalistów z Politechniki Warszawskiej i zaakceptowany przez władze miasta. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w br. rozpocznie się wykonywanie projektu technicznego dla nowej zabudowy mieszkalnej wzdłuż ul. Reja, której realizację przewidziano na 1980 r. Zleceniodawcą jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Radomiu.

Staromiejskie centrum Iłży łącznie z zagospodarowaniem wzdłuż zamkowego jest z kolei przedmiotem prac specjalistów w Politechnice Wrocławskiej, która od kilku lat opiekuje się tym pięknym i

W CZYNIE 1-MAJOWYM



Fot. Bronisław Duda

Przez cały kwiecień, codziennie po zakończeniu pracy zawodowej 4-osobowa grupa pracowników oddziału radomskiego Lubelskiego Zakładu Dezynfekcji pracowała w czynie społecznym przy urządzaniu mini-skweru, znajdującego się po sąsiedztwie siedziby oddziału. Najpierw rozebrano stare komórki, potem wywieziono gruz i śmieci a wreszcie przywieziono urodzajnej ziemi, zasiano trawę i posadzono krzewy. Przybyło też nowe ogrodze-

nie oraz będą rosły zawsze zielone tuje.

Kierownik oddziału Henryk Gawlik razem z pracownikami: Stanisławem Gielniwskim, Jerzym Korynem i Tadeuszem Maciągiem wykonali w ten sposób zobowiązanie 1-majowe, którego wartość szacuje się obecnie przynajmniej na 30 tys. zł. Znacznie więcej było społeczne zaangażowanie i ostateczny efekt w postaci zielonej oazy u zbiegu ul. 1 Maja i ul. Żeromskiego. (mz)

12 km sieci gazowej w Skaryszewie

Efekty społecznego działania

W przededniu Święta Majowego odbyła się w Skaryszewie uroczystość oddania do użytku mieszkańców sieci gazowej.

Gazyfikacja miasteczka rozpoczęła się w II kw. 1976 roku, kiedy to powstał Społeczny Komitet Gazyfikacji, który zawarł porozumienie z radomskim Rejonem Gazowniczym. Zgodnie z porozumieniem Rejon Gazowniczy wybudował nowoczesną stację redukcyjną i wykonał główny ciąg sieci. Koszty tej ostatniej, pokryte ze środków inwestycyjnych, wyniosły 1.381 tys. zł.

Na szczególne więc podkreślenie zasługuje udział społeczeństwa Skaryszewa, które w czynach społecznych i ze zbioru pieniężnej wybudowało 11 km. sieci łączącej mieszkańców odbiorców gazu z główną siecią gazową.

Wkład pracy i świadczeń społecznym skaryszewian przy budowie tej sieci wyniosły 3 mln 720 tys. zł.

W br. 150 pierwszych domów podłączonych zostanie do sieci przewodowej gazu.

Przewiduje się, że w najbliższych latach, dzięki wykonaniu przez Rejon z wy-

przedzeniem urządzeń technicznych Skaryszew należeć będzie do najbardziej zgasyfikowanych miejscowości w naszym województwie.

W sumie 650 domów i gospodarstw rolnych w Skaryszewie przewidzianych jest do dalszego podłączenia z główną siecią gazu. be-de

Wyróżnienia

dla działaczy TKKS

W czasie obrad plenarnych Zarządu Wojewódzkiego TKKS zatwierdzono program działalności radomskiej organizacji TKKS w latach 1978—1981 wynikający z III Krajowego Zjazdu Towarzystwa. Przewiduje on bardziej aktywną działalność Towarzystwa w różnych środowiskach.

W czasie obrad najbardziej aktywnym działaczem wręczono złote odznaki TKKS. Otrzymał je: Aleksandra Romanowska, Tadeusz Nowicki, Andrzej Witkowski, Krzysztof Słomka, Czesław Gryz, Jerzy Małski, Aleksander Wolbergier, Marek Dorociński, Wiktor Szumilewicz, Eugeniusz Mężyk. Ponadto sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TKKS Barbara Maj otrzymała odznakę „Zasłużony działacz FJN”.

Uczestnicy obrad plenarnych podjęli rezolucję, w której kategorię zaproszowali przeciwko próbom podejmowania produkcji bomby neutronowej. (bw)

Na Ustroniu

Środowiskowy Klub PTTK

Mając na uwadze popularyzację czynnego wypoczynku wśród mieszkańców osiedla, Dział Społeczno-Samorządowy Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie” organizuje środowiskowy Klub PTTK. Klub będzie organizował wycieczki piesze i rowerowe pod hasłem: „Z rodziną na wycieczkę”. Trasy wędrówek zostaną opracowane z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych.

Kolejne organizacyjne spotkanie członków Klubu odbędzie się 16 bm. o godzinie 18 w Klubie Osiedlowym „Ustronie” przy ul. Komandorów 4. W trakcie spotkania będą wyświetlane filmy o tematyce turystycznej. Organizatorzy zapraszają na spotkanie wszystkich mieszkańców „Ustronia”, których interesuje turystyka. (bw)

Kurs na prawo jazdy w ośrodku wczasowym

Biuro Usług Turystycznych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Radom-Tourist” zaprasza wszystkich chętnych na wczasy umożliwiające zdobycie prawa jazdy. Wczasy organizowane są w atrakcyjnej miejscowości regionu sądeckiego — Płaskowa w terminach 26.06 — 14.07; 17.07 — 5.08 i 7.08 — 25.08.

W czasie 19-dniowego pobytu odbędzie się kurs nauki jazdy samochodem osobowym oraz wycieczka autokarowa do Słowacji. Uczestnicy kursu będą mieli do wyboru samochodu osobowe Fiat 125 p lub „malucha”. Cena skierowania od osoby wynosi ok. 8 tys. zł.

Zamówienia przyjmują: Biuro Usług Turystycznych, ul. Malczewskiego 20, tel. 280-09. Tam też można uzyskać bliższe informacje. (bw)

Ostre strzelanie dziennikarzy

Z jubileuszu „Życia Załogi”



Wiele emocji dostarczyła I Wojewódzka Spartakiada Sportów Obronnych Dziennikarzy zorganizowana z okazji jubileuszu 25-lecia „Życia Załogi” — gazety zakładowej ZM im. gen. Waltera. Mimo niezbyt sprzyjającej aury, na strzelniczy „Energopremu” było gorąco.

Stawili się przedstawiciele redakcji „Słowa Ludu”, (bardzo licznie, bo nawet wystawiono dwa zespoły), „Echa Dnia”, „Echa Skarżyska” a także przybyły ze Skarżyska ekipy gazet zakładowych „Nasze Słowo”. Nie zabrakło i „Życia Radomskiego” oraz najliczniejszej ekipy organizatorów — „Życia Załogi”, działaczy Ogniska TKKF „Walter”, Zarządu Wojewódzkiego ZSMP.

Sędzią głównym — Stanisław Iwański rozpoczął te emocjonujące zawody i wkrótce nastąpiło ostre strzelanie. Na te okazje organizatorzy ułożyli dowcipną rymowankę:

„Co wam życzymy koledzy
Czy samych trafień w dziesiątkę
Trafiajcie w „Życie Załogi”
W „dowdziejstwą piątkę”.

Co prawda „dowdziejstwą piątkę” nie było, ale dziennikarze trafiali nawet w „dziesiątkę”. W punktacji indywidualnej zwyciężył Jerzy Kłochowicz przed Jerzym Kamińskim — obaj z „Życia Załogi”, oraz Bogdanem Wysockim z „Życia Radomskiego”. Natomiast zespołowo na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna „Życia Załogi” przed pierwszym zespołem „Słowa Ludu” i drugą „Echa Skarżyska”.

Rozdanie nagród a także tradycyjny bigos zakończył tę imprezę, która ma wejść na stałe do kalendarza masowych, sportowych imprez.

KRONIKA DNIA

W Aiozowie, gmina Iłża, samochód „Skoda” nr rej. CB-1704 potarcił 9-letniego rowerzystę, Roberta Salka, który raptem skreślił pod samochodem. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami ciała przebywa w szpitalu w Iłży.

W Wierzbicy samochód osobowy Fiat 125p nr rej. WAD-610, potarcił 5-letniego Tadeusza Rąbnego, który wbiegł nagle na jezdnię. Dziecko doznało złamań nogi oraz ogólnych potłuczeń i zostało przewiezionego do szpitala w Radomiu.

Na ul. Dzierżyńskiego w Radomiu samochód „Skoda” nr rej. CB-609 potarcił 15-letniego Marięna Sroka, który wbiegł na jezdnię z stojącego autobusu. Chłopca z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

Na skrzyżowaniu ulic Zwirki i Wigury i Dalekiej w Radomiu samochód Fiat 125p nr rej. 633-TN, kierowany przez Donatę Chędzicką, podczas skręcania w lewo wjechał pod lewe tylne koła jadącego z przedniego kierunku samochodu marki „Jelcz” — chłdnia nr rej. XC-603A. W wyniku wypadku Fiat został poważnie uszkodzony a kierująca nim oraz jej mąż, Włodzisław Chędzicki doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. (bw)